

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 20 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7338.

Rok XIV.

Niedziela 6. grudnia 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie. Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 1. 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35 70, Redakcji 16, Dyrekcji 28 90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.954.

Zgon Władysł. Reymonta.

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE.

Warszawa, 3 grudnia. (Pat.). Wczoraj dnia 4 bm. odbyło się w Min. skarbu pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. wojewody Moskałewskiego, posiedzenia delegatów Min. skarbu. do spraw oszczędności państwowych. Na posiedzeniu tem ustanowiono wysokość wydatków państwowych, które będą preliminowane w provizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1926 r. Wydatki te obliczono, wychodząc ze sumy realnie osiągniętych dochodów w tym samym okresie, aby uniknąć deficytu. —

Ta kwota została rozdzielona na poszczególne ministerstwa, z któremi nastąpią rokowania w tempie przyspieszonym, gdyż ustawa o provizorium budżetowym będzie wniesiona do Sejmu z początkiem przyszłego tygodnia. —

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

Warszawa, 4. grudnia. (Pat.) Pan minister rolnictwa i dóbr państwowych wyznaczył na dzień 17. i 18. grudnia pierwsze zebranie plenarne Państwowej Rady Rolniczej, utworzonej na zasadzie ustawy z 17. marca br.

ZWYŻKA ZŁOTEGO NA GIEŁDZIE PRASKIEJ.

Praga, 4. grudnia. (Pat.) Na giełdzie tutejszej zaznaczyła się wczoraj silna tendencja w wyższe złotego. W ciągu zebrania giełdowego złoty odzyskał 100 punktów utraconych poprzednio. Kurs złotego stanął na poziomie 390.

„Narodne Listy” zaznaczają, że te same ręce, które wczoraj kupowały złotego po kursie 290, sprzedawały go dziś po kursie 390. „Prager Presse” przypisuje wyższe złotego wiadomości o korzystnych widokach pożyczki amerykańskiej dla Polski. Silna tendencja złotego utrzymała się również po giełdzie.

REORGANIZACJA ARMII SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 4. grudnia. (Pat.) „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Moskwy, że komisja wojskowa pod przewodnictwem Woroszyłowa zajmuje się obecnie zreorganizowaniem armii w duchu centralistycznym, przy czem planowane jest powołanie na wybitne stanowiska dawnych oficerów i generałów carskich. W związku z tą reorganizacją ma być utworzony inspekto-

Listy upominawcze



Zajmuje się niniejszem tytułem podatku dochodowo-raz-hodowego 2 centary
muskulatury listów upominawczych.
Rys. Z. Czernański.

rat armii, który będzie stał ponad sztabem generalnym. Szefem tego inspektoratu ma być Kamienew.

KRWAWE WALKI O FEZ.

Wiedeń, 4 grudnia. (Pat.). „Abendblatt” donosi z Konstantynopola, że na ostatnim posiedzeniu zgromadzenia narod. w Angorze przyjęto ustawę o zakazie noszenia fezów. Równocześnie nadchodzą z wielu stron

wiadomości o ruchu protestującym przeciw temu zakazowi. W Rizeh uaf Morzem Czarnem doszło do krwawych starć między buntownikami a wojskiem. Celem stłumienia rozruchów wysłał rząd okręt wojenny. Podczas walk zostało zabitych około 20 osób, a 20 żołnierzy odniosło rany. Aresztowano 100 osób. W Swah postawiono przed sądem wojennym 100 buntowników. Rząd podjął wszelkie zarządzenia celem stłumienia rozruchów.

Po podpisaniu akordu z Locarno.

Sugestia Stressemanna. — Stanowczy krok gen. Sikorskiego. — Ujemna pozycja w bilansie Locarno. — Warunek rezultatów dodatnich.

Dokonane w formie bardzo uroczystej i z wielkim ceremoniałem podpisanie traktatu, omówionego w Locarno, jest

wydarzeniem bardzo dojrzałym.

choć niewątpliwie główny inicjator tego aktu A. Chamberlain przecenił jego znaczenie. Główny inicjator? Nie jest to może określenie, odpowiadające zupełnie prawdzie, albowiem inicjatywa wyszła właściwie, może za namową lorda d'Abernon ze strony Niemiec.

Plan Stressemanna był jasny i prosty w swojej szatańskiej konstrukcji.

Niemcy pozwalają zwinąć sobie ręce, jeśli idzie o Zachód, ale pragną mieć wolne ręce w odniesieniu do Wschodu, to jest do Polski.

Zrezygnują z zamiarów odwetowych na Zachodzie, ale niech im wolno będzie „poprawić swoje granice” od strony wschodniej. Był to plan nęcący zrazu nawet dla Francji pod rządami Herriota.

Ten piękny plan niemiecki był długo rozważany i zupełnie

poważnie brany w Paryżu,

nie mówiąc już o Londynie. Ambasador francuski w Londynie i angielski w Berlinie żywo pracowali nad jego urzeczywistnieniem, a zapatrzoną na dalszy wschód Europy Herriot bynajmniej nie odnosił się do niego ze

stanowczą niechęcią.

Polska dyplomacja, którą powietrze genewskie zupełnie oszołomilo i czułość jej uspało, zachowywała się zrazu zupełnie biernie wobec tych kompromisów, które robiono po za plecami Polski i bez porozumienia się z nią. Trzeba to przyznać i podnieść, że dopiero gen. Sikorski bawiąc na wiosnę w Paryżu, swoim meskłym i niedyplomatycznym wystąpieniem postawił sprawę na ostrzu miecza.

przez co wywołał pewne ostrzeżenie we Francji, a... niezadowolone p. Skrzyńskiego i P. P. S. w Polsce. Ale naroszcze zaczęło rozumieć i w Polsce, czem to pachnie!

To spóźnione zorientowanie się i przebudzenie się dyplomacji polskiej, nie miało bez wpływu na ostateczną redakcję traktatu w Locarno. Bo trzeba przyznać rację panu Strońskiemu, jeśli w „Warszawiance” z dnia 1 bm. pisze, że p. Skrzyński podpisał

„usunięcie równorzędności naszych granic jako nienaruszalnych

i przez to podpisał przedmowę do nowego „okresu powołanych dzieł Polski”. Jest to istotnie danie Niemcom podstawy rzeczywistości i rzekomo prawnej dla walki o zmianę ich zachodniej granicy.

Stwierdza to zresztą bez ogródek oficjalny

organ Stressemanna „Tägliche Rundschau”.

Tem nie mniej przyznać trzeba i uznać pewien sukces traktatu w Locarno. Przedewszystkiem

stosunki między Anglią a Polską wezwały teraz na zupełnie nowe tory,

oparte być mogą odrazu na stosunku pewnego zaufania. Anglia zaczęła się odrazu może liczyć z Polską, jako z czynnikiem politycznym na Wschodzie Europy. Znamy może w Anglii uprzedzenia do Polski. Jeśli się to stanie, będzie w tem niewątpliwie zasługa premiera A. Skrzyńskiego. Żeby jednak ten sukces nie został okupiony zbyt drogo,

koniecznym jest, by Polska miała zapewnił sobie stałe, o ile możliwości, miejsce w Radzie Ligi.

Bez tego Locarno oznacza ujemną pozycję w budzące naszej polityki zagranicznej. Dlatego najważniejszym zadaniem obecnego Premiera jest uzyskanie dla Polski tego miejsca. —

TADEUSZ PEFŁOWSKI.

Aniołek Rafała i święty Mikołaj.

W obrazie Małki Bolesnej, o złotych ramach na ścianie, aniołek Rafałowski zadumał się w Watykanie:

— Smutno mi tutaj na sercu. Jakże to chwila okrutna: na niechłost strop lazurowy z tęsknotą spoglądać z płótna! —

Listy ze stolicy.

Warszawa, data 4. grudnia 1925.

(Listy z różnych stron Polski. — Biżuteria o sprawiedliwość. — Pomysły referentów. — Luźne na bruku. — Chaos ostatnich godzin. — Deprawne oskarżenia. — O ctykę administracji. — Zwycięstwa z Locarno. — Naroszcze będzie propagandą).

W ciągu ostatniego tygodnia otrzymałem aktualnie sześć listów z różnych stron Polski.

Pisali je moi znajomi, przyjaciele, towarzysze dzieciństwa, znajomi moich znajomych i t. d.

Lubię otrzymywać takie pisma, bo dowiaduję się z nich czasem więcej, niż z najbardziej udanej mowy poselskiej lub wstępnego artykułu wielkich dzienników stołecznych.

A owoż te listy przekonały mnie, iż wiedzę się jakaś fałszywa gra, że dobre ustawy państwowe dostały się w ręce ludzi nieodpowiednich a ich wykonanie ich są złośliwe mądry, które wysilały się na to, aby sprawić bliźniemu największą ileś przykrości...

Oś tak jakbyśmy nie byli uczestnikami cywilizacji europejskiej, ale potomkami złotych okrutników.

Zdawało mi się nawet, iż w pewnej chwili oblał mnie gorący rumieniec.

Pisze bowiem mój wieloletni znajomy, człowiek sumienny, pracowity, urzędnik bez zarzutu:

Po 27 latach służby państwowej zostałem zredukowany bez prawa do emerytury.

Wyobraź sobie moją rozpacz z żoną i dziećmi głodnymi, wysprzedanym już częścią moich mebli, córki odebrałem ze szkoły, a zajęcia nigdzie dostać nie mogę.

Ratuj, przyjacielu!

A potem drugi list:

Byłem sześć lat przed wojną zamianowany urzędnikiem państwowym w Krakowie, w roku 1914 wstąpiłem do szeregów, błem się na wszystkich możliwych frontach, rano nie w wojnie polskiej, wreszcie uzyskałem posadę w jednym z urzędów państwowych. Przeszedłem nieaganie 5 lat i zostałem zredukowany a emerytury mi odmówiono. Jakkolwiek posiadam pełne uniwersyteckie wykształcenie i ochotę do pracy, nigdzie nie mogę dostać posady.

Jeśli mi nie pomożesz, odbiorę sobie życie!

Z treści trzeciego dopiero listu zrozumiałem, w jaki sposób się dzieje, iż ludzie po kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu latach pracy tracą prawo do emerytury i wyrzucani są na bruk. — Ta kombinacja oszołomila mnie swą sofistyką a zarazem przerażała potwornością.

Pan K. był 22 lat urzędnikiem sądowym, gdy formowały się nowe polskie sądy i dyrektorowie urzędów przyjeżdżali do „Galilei” na „łowy urzędników”, złowili i p. K. Zanim więc został sekretarzem urzędu ziemskiego, musiał zrezygnować z służby w sądownictwie.

Ten paperek, proszący Prezydium sądu o zwolnienie z zajmowanego dotychczas stanowiska po to, aby przejść do innego urzędu państwowego w oczach referentów departamentu emerytalnego uważany jest za rezygnację z wszelkich nabytych praw, a zatem i z prawa emerytury...

Włec panu W. po kilkudziesięciu latach służby w Namiestnictwie, potem w Magistracie lwowskim, wreszcie w jednym z Ministerjów, wyrachowano szczerą jakąś emeryturkę, bo przenosząc się z jednej do drugiej służby „rezygnował z swych praw”.

A takich panów K., W., N. będzie w Polsce z tysiąc, może i więcej.

Wszyscy patrząc polscy pragną i domagają się jaknajwiększych oszczędności skarbowych, ale z pewnością nikt ani jednego, któryby chciał patrzeć na bogactwo się skarbu polskiego krzywdą ludzi pracy i ich rodzin.

Takim grochem brzydzimy się, bo szczęście czynimy pojmuje jako zadowolenie w miarę rozsądku wszystkich obywateli.

Wdzięczna byłaby to debata dla naszych polskich rejonowych a wyświecenie tej sprawy wniosłoby wiele zdrowia do naszego organizmu społecznego.

Za każdą ławę cenę urobic należy w społeczeństwie przekonanie, iż w życiu naszego narodu nie mogą mieć miejsca adwokackie kiczki i wykretna sofistyką, ale szczerść, otwartość i prawda.

To jest jeden z tych czynników, który wolę, wa na porządkowanie naszych stosunków i przy czynia się w poważnej mierze do podniesienia kredytu moralnego zarówno u własnej ludności, jak i u obcych.

Największym bowiem nieszczęściem, jakie nas dotknęło, jest brak zaufania do obywateli i do zobowiązań rządowych wobec własnych obywateli.

Obław ten zauważyć się daje w trudnych dla państwa chwilach, a następstwa poniesmy wszyscy...

W tej właśnie chwili nadeszła taka decyzja, jaka chwila, która przeszłaby może bez wrażeń, gdyby istniało jakieś zaufanie do rozporządzeń i do obietnic rządowych.

Niespodziewany spadek złotego stworzył w Warszawie atmosferę panicznego lęku.

Pomimo perswazji, iż stan ten jest chwilowy i niema poważnych powodów do utraty wiary w pieniądź polski, rozpoczęła się namiętna gonitwa za obcą walutą.

Kupowali zaś nie tylko spekulanci i czarnogeldziarze, ale ludzie ze wszelkich miar wyrobów

Westchnął -- namyśla się chwilę :
— Skończyć z więzieniem potrzeba!
Wyskoczył z ramy obrazu
I leci prosto do nieba.

Bledaczek marznie w obłokach,
a podróż jego bez końca.
Przykucnął góry na gwiazdce
I grzeje się w blasku słońca.

W dzień swych inżynierów na ziemię
zstępuje święty Mikołaj.
Powiada do archanioła :

-- Chłopiętko do mnie przywolał!

Aniołek staje przed świętym,
zagłada mu do koszyka,
a widząc jabłka, pierniki
liznął się końcem języka

-- Ty papieżowi udekleś,
gdzie modli się ludzkie plemię.
Masz pozłacane jabłuszko
i wracał w obraz na ziemię!

-- Daj chłopczykowi grzeczniemu,
dziadzi : jabłuszko ze złota.
Ja wolę buać po chmurkach,
gdzie nęć serca tęsknota! —

Archanioł chce go przytrzymać.
Powstaje wnet awantura.
Wywrócił się kosz z jabłkami.
Aniołek z obłok dał mura.

Zagna się św. Mikołaj :
— A w Imię Ojca i Syna!
Będzie w niebiosach dla Stwórcy
z niego pocicha jedyna!

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej u firmy „NADZIEJA”
Lwów, ul. Sykstuska 6.

Ogólna suma wygranych około 10,000,000 złotych. **Główna wygrana 400,000 zł.**

ponadto:			
1 wygrana	250.000	1 wygrana	20.000
2 wygrane po	150.000	6 wygranych po	15.000
2 „ „ „ „	100.000	11 „ „ „ „	10.000
2 „ „ „ „	50.000	18 „ „ „ „	5.000
2 „ „ „ „	40.000	30 „ „ „ „	3.000
3 „ „ „ „	25.000	63 „ „ „ „	2.000
		124 „ „ „ „	1.000

SO DRUGI LOS WYGRYWA. — Ciągnięcie już 10. i 11-go grudnia b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 30, półówka zł. 60, cały zł. 120.

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy między innymi wygrane po złotych 150.000 na Nr. 26.082, 25.000 na Nr. 40.363, 5.000 na Nr. 44.435. Polecamy zamawiać natychmiast, gdyż zapas losów jest mały.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień Nr.

„NADZIEJA” Lwów, ulica Sykstuska 6.

Zamawiam losów czwartek po zł. 30 półówek po zł. 60
losów całych po zł. 120. — Należność złotych

1) wysyłam równocześnie blankietem P. K. O. Nr. 405.016,

2) przesyłam przekazem pocztowym

Imię i nazwisko

Adres

List z Paryża.

Paryż, w grudniu.

W poprzednim moim liście do Lwowianek, w którym postawiłem sobie za cel wtajemniczyć je

w najzawilsze tajniki mody bieżącego karnawału, czego dalszym ciągiem będzie list niniejszy, nie uniknąłem oczywiście, jak było do przewidzenia, nowego fatalnego „faux pas”. Rozpisując się obszernie o tem jak i czem przybrana ma być suknia balowa zapominałem o rzeczy tak podsta-

wani w patriotyzmie, którym nigdy się nie śniło nawet o granie na żółtą złotego.

Ostatecznie nie w tem dziwnego, bo nie można wymagać od największego nawet idealisty, aby stał się kozłem ofiarnym, podczas gdy ja, małej skrupulatni zbierała żnwa.

Tę psychozie mieszkańców stolicy należy przypisać w znacznej mierze, iż dolar amerykański skakał z godziny na godzinę.

Student, który otrzymał od rodziców pieniądze na miesięczne utrzymanie, babina, handlująca owocami, urzędnik, który uciulał sobie kilkadziesiąt czy kilkaset złotych, sklepikarz mający zakupić towar, wszystko to biegło na czarną giełdę aby za swe wdowie grosze kupić dolara i ułożyć go na czarną godzinę.

Jeśli zaś dodamy do tej klienteli wielkich smoków paskarskich, giełdżarzy, banki, przedsiębiorstwa przemysłowe, zrozumimy dobrze dlaczego obca waluta stała się tak poszukiwaną i drogą.

Niedługo znajdzie się ona znów w obiegu, — ale tymczasem złoty polski zachwał się...

Baczcie na ten popłoch ludzki i brak wiary zrozumiałem, iż składał się na to szereg smutnych i zapomnianych dotąd przeżyć z niedawnej przeszłości.

I niech mi mówią, co chcą — jedynym sposobem, aby nie powtórzyła się taka gromadna psychoza ludności, jest zmiana stosunku rządu do własnych obywateli.

Mało obietnic, ale gdy zjawi się jaka, musi być wypełniona.

Żadnych przyrzeczeń lekkomyślnych, żadnego „wyprowadzenia na dudków” ludzi dobrej wiary i najlepszych chęci.

Pragniemy bowiem wszyscy „wiary”, potrzebna nam ona i bez niej żyć nie możemy.

Jak jednak wierzyć mamy, gdy obiecanego

konnie kredytu nie wypłacą na czas, gdy przedsiębiorca za wykonaną pracę nie otrzyma płaconego w terminie, gdy urzędnik po 27 latach służby zostanie „wykwitowany z niczem” i t. d.

„Zwycięzca z Locarno”, jest człowiekiem szerokiej myśli europejskiej, głębokie i pełne znajomości współczesnej psychologii ludzkiej, poglądy jego budziły na konferencjach w Genewie, Londynie i Paryżu przekonanie, iż przemawia nie tylko człowiek mądry, ale przede wszystkim uczciwy. Od niego wec wiele zależy, aby przyskrem sprawom wewnętrznym nadać inny tok i pogrzebać raz na zawsze w niepamięci dotychczasowe błędy i grzechy przeciw etyce społecznej.

A że tak będzie, nie ulega żadnej wątpliwości — pierwsze dni urzędowania premiera Skrzyńskiego w Pałacu Rady Ministrów wskazywały na to, iż powiał duch nowy i niebawem napelni cały kraj swem dobrem działaniem.

A jedną z tych zapowiedzi, która zaczyna się realizować, jest początek rozwoju dobrej propagandy zagranicznej.

Od czasu, gdy ważny ten dział służby dyplomatycznej objął minister Grabowski, do niedawna poseł w Bułgari, która dzięki uniejętnej jego pracy stała się ostoją kultury polskiej na Bałkanie — dała się zauważyć zasadnicza zmiana na lepsze.

Zniknęły w prasie zagranicznej kłamliwe informacje o Polsce, a jeśli znajdują się jeszcze jakie, należy to przypisać brakowi odpowiednich ludzi, którzyby czuwali po za granicami Polski nad dobrem jej nazwiskiem.

Pominę znacznego obciążenia budżetów wszystkich ministerstw, propaganda nie dozna jednak szwanku, albowiem znaczenie jej jest tak doniosłe, iż każdy wydatek się opłaci.

Doświadczenie nauczyło, iż drogo nas kosztowała źle zrozumiana oszczędność.

Minister Grabowski daje rekoimie, iż nie po-

wtórzą się dawne czasy, kiedy kilkudziesięciu urzędników nie wiedziało absolutnie co czynić potrzeba, a szefowie namyślali się nad wyborem człowieka, któryby znał język czarnogórski.

Niezapomniane to sa czasy —

Urzędnik propagandy, Lwowianin, mając broń spraw Lwowa i Wschodniej Małopolski na terenie międzynarodowej prasy i opinii, w czasie, gdy toczyły się układy o wschodnie granice i o przyszłość Lwowa — dysponował wyłącznie swymi skromnymi osobistymi stosunkami za granicą i te jak umiał tak wygrywał, a gdy pewnego razu do pewnej „akcji dyplomatycznej” potrzebował trochę grosza a szef nie miał zrozumienia dla tego rodzaju wydatków, bez wahania ofiarował całonocną swą pensyjke i osiągnął zamierzony efekt.

Akcja się udała, a że w lombardzie leżał zegarek, pierścionek i antykwarz zabrał kilka książek — drobniarz — trzeba było przecież dobić do pierwszego.

To były jednak chwile nieskoordynowanego idealizmu, śliczne w swem założeniu ale nie zawsze wiodące do celu.

Dlatego zapowiedź, iż propaganda polska zostanie wreszcie uniejętne rozszerzona każe wierzyć, iż podniesie się w Europie zaufanie do naszych zmagających się z trudnymi warunkami i po upornej walce nastanie okres wydatnej i plennej pracy dla dobra narodu.

Zdar.

**U LUDZI PRZYGNEBIONYCH, WYCZER-
PANYCH, NIEZDOLNYCH DO PRACY,** naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” powoduje swobodne krążenie krwi, odświeża umysł i zwiększa zdolność do pracy. Opinie klinicystów dowodzą, że woda „Franciszka Józefa” jest środkiem oczyszczającym o wybitnej wartości leczniczej.

wowej, jak kwestia, z jakiego materiału winna być zrobiona cała sukna. Niepoinformowana przeze mnie pani gotowa jeszcze co nie dać Boże, uszyć sobie sukienkę z crepe-de-chine'y i nie daruje mi potem tego błędu nigdy w życiu. Crepe-de-chine'a została bowiem w tym roku z sali balowej definitywnie wyklętą i elegancka ubiera się w nią tylko w porze poobiedniej. Suknie zaś wieczorowe nosi wyłącznie z crepe-georgett'y lub z lamy. Wszelkiwładna Moda odebrała w tym r. względnie zredukowała do minimum najpiękniejszą i najmniej kosztowną ozdobę sukni wieczorowej: jej głęboko wycięty dekolt. Dekolt jest „niemodny”. W rewjach wszechpotężnych music-hallów, które są jednocześnie (jak „Folies-Bergere”) rewjami najbardziej luksusowych mód, wszędzie można jedynie, albo kobiety zupełnie nagie, albo względnie dość szczelnie osłonięte. Pośredniej fazy moda tegoroczna nie uwzględnia. Sukienki balowe są częstokroć zaopatrzone nawet w króciutkie rękawki. Stary i od tylu lat pokutujący już u nas dowcip o damie, która z tyłu nie ma nic, z przodu zaś zasłania się tancerzem, przestaje być w tym roku najzupełniej aktualny i może wreszcie wykląć z obrotu. Sukienka tegoroczna jest również nieco dłuższa, niż poprzednio, chociaż wciąż jeszcze nie decyduje się przekroczyć fatalnej granicy połowy łydki, obciągniętej w malowane lub haftowane pończoszki. Pantofelki krótkie i zakończone dość tępą, mówiącą między nami, są znacznie brzydsze od poprzednich wydłużonych. Dobrze więc wreszcie do ziemi. Stojąc teraz na tak bezpiecznym gruncie, mogę się zapuścić w sfery bardziej niebezpieczne.

Bielizna oczywiście crepe-de-chine'owa i „oczywiście” kolorowa, jak kolorowymi są suknie tegoroczne. Niezmienne modne ogromne monogramy, gdziekolwiek się nie znajdowały, wszędzie są „na miejscu”. Być może, iż ze względu na orientacyjnych te wielkie monogramy na dessous mogą mieć w pewnych okolicznościach i swoje dobre strony, na mnie jednak robią wrażenie okropne.

Krótką fryzurę utrzymała się nadal, choć znacznie zmodyfikowana. Odkąd, jak donosiły dzienniki, sam arcybiskup paryski wypowiedział się za krótką fryzurę, uważając ją za hygieniczniejszą i... moralniejszą (dłaczego — nie śmiem się spierać), żywot jej zdaje się być zapewniony na czas dłuższy i wszelkie słuchy o jej zmierzchu są najzupełniej bezpodstawne.

A zatem w ten sposób paryżanka jest już nieco więcej ubrana. Oczywiście w praktyce trwa to przeciętnie czterysta razy dłużej, niż przeczytanie tego obszernego listu. Gdy pedicure i manicure są już zrobione, główka zaondulowana, następuje najważniejsza i najtrudniejsza część toalety: „garderoba twarzy”. I w garderobie twarzy, popularnej wśród niewtajemniczonych profanów pod nazwą „malowania się”. Moda tegoroczna zaznaczyła kilka wyraźnych pociągnięć swego pędzla. Przedewszystkiem wargi. Nie maluje się ich, jak niegdyś, całych — broń Boże! — co za zażenakowość! Maluje się jedynie mocno ich partię środkową, sam „dzióbek”, powlekając boki starannie cieniastą szminką. O ile zdolen jestem przeniknąć tajniki tego nakazu, chodziło zdaje się o wydłużenie i podkreślenie tej najbardziej agresywnej części warg. Istotnie w oświetleniu wieczorowym, gdy zniwelowane kąciki zlewają się niewyraźnie z resztą twarzy, „dzióbek” występuje bardzo wyrazliwie, sprawiając wrażenie nieco niesamowite i „wampirówate”.

Przewidująca Moda nie okazała się jednak w tym wypadku o tyle przewidująca, by przywiązać ten „rodzaj” nst wyłącznie do toalety wieczorowej i zbyt ortodoksalne jej wyznaczenie używają go również i do toalety dziennej, co wygląda już zgola nierozumniale i potwornie. Co się tyczy oczu; to ogólny sposób malowania powiek nie uległ zasadniczym zmianom. Natomiast naturalne rzęsy dowodzą odtąd braku elementarnych aspiracji. Szanująca się kobieta nosi rzęsy sztuczne. Pro-

Nowy premier francuski.



Arystyd Briand, nowy premier francuski, któremu udało się zażęgnąć długie przesilenie ministerjalne i utworzyć silny gabinet, złożony z starych parlamentarzystów, jak Painlevé, Lou heur, de Monzie i inni.

dukuje je sobie sama każdorazowo ad hoc. Służy do tego specjalny czarny kit, w nieczem nie przypominający zresztą kitu do okien, który na końcu igły rozgrzewa się nad ogniem. W stare rozgrzanym kit ten ciągnie się w nieskończoność długimi nitkami. Krolewki jego nmszczą się delikatnie na własnych rzesach i „wyciąga” w długie nitki, które następnie, gdy tualeta jest już ukończona, przystrzyga się nożyczkami na dowolnej długości. Otrzymane w ten sposób rzęsy są parokrotnie dłuższe i „cienistsze” od naturalnych. Mają one wprowadzić jedną wadę, że nad ranem w parnej, gorącej atmosferze zaczynają się łamać, ale czyż można nazwać to właściwie wadą? Wszak „naturalizm” w toalecie jest czemś równie nieznośnem, jak naturalizm w malarstwie i pewne podkreślenie sztucznego charakteru stworzonej urody, winno nawet leżeć w samym charakterze Mody. Brwi własne należy starannie zgolić, zaszmarować szminką i przypudrować (oczywiście tylko pudrem Wortha: „Dans la nuit”). Niedoleżna natura umieściła je nam stanowczo za blisko oka, przyciemniając je i nie pozwalając mu się należycie uwidatnić. W miejsce zgolonych brwi, conajmniej o 2 cm. wyżej, maluje się nowe, efektowniejsze i dłuższe. Teraz pozostał jeszcze tylko rumieniec. Oczywiście nie ten ordynarny, wiejski rumieniec na policzkach, lecz niewielki ceglasty krążek u szczytu kości policzkowej, na wysokości dolnej powieki oka, w tem miejscu, gdzie rozpoczyna się skroń. Rumieniec ten nadaje ogólnej porcelanowości twarzy płetna zlekka orientального, powiedzialbym, japońskiego.

Tualeta skończona. Paryżanka otula się w futro. Najchętniej, o ile jest bardzo zamożna, w popielce. Futерko to, niegdyś pogardzane, wyniesione kaprysem Mody na jej tron, należy obecnie do futr najdroższych i najbardziej luksusowych. Bab-

cie nasze, które uważały je za futerko podłejsze, na wierzch niezdadne, i podbiły sobie niem salkopki i rotundy, miałyby niewątpliwie dziś niemafę w dworku. Poza popielicami modne są futra kombinowane, sztukowane z kawałków różnokolorowych futerek (np. kret, sealska, nutra, i biały królik), w formie kwadratów lub innych figur geometrycznych. Trzeba przyznać, że kombinacje te są nekiedy malarsko bardzo piękne. Chętnie noszone są również barwne płaszcze, tkane na sposób kilimów, przybrane futrem. Jaskrawe takie płaszcze-kilim w śmiałych kombinacjach barw i form kubistycznych jest strojem bezwątpienia bardzo oryginalnym i efektownym. Najładniejsze kreacje tego rodzaju, wkraczające już w dziedzinę sztuki malarskiej, widziałem w salonie mód Soni Delaunay (żony wybitnego i sławnego malarza R. Delaunay'a), której modele należą niewątpliwie do najoryginalniejszych i najbardziej artystycznych.

Ubrana paryżanka bierze do ręki gobelinową torebkę i na tem kończy się jej wieczorowa tualeta. Wraz z nią kończy się mój list.

Czuje, że pod koniec doszedłem w tej materji już nawet do pewnej wprawy i niewątpliwie po napisaniu dziesięciu takich listów potrafiłbym już sam kreować nowe mody i modele. Popularność jednak i konkurencja Poireta na tem polu jest tak zabójcza, że będę, zdaje się, musiał mimo wszystko przerzucić się z powrotem do literatury. Bóg jeden widzi, że napisanie tego listu gwoli zadowoleniu mej wymagającej czytelniczki nie przyszło mi lekko. Jeśli jednak list mój i zawarte w nim ciężkim kosztem zdobyte wiadomości przyczyną się choć w części do „odnaturalizowania” urody polskich czytelniczek, unowocześnienia ich metod artystycznych, jeśli choć jedna z nich po przeczytaniu tego listu zgoli sobie brwi lub bodaj doszuka je rzęsy — trud mój będzie tem samem sowiec wynagrodzony.

Bruno Jasieński.

MOJE UWAGI.

O św. Mikołaju... i diabłach!

Zawsze się ogromnie cieszyłem na dzień św. Mikołaja... wszak człowiek do starości jest dzieckiem i w swojej naiwności czeka, aby mu coś pod poduszkę włożono... Podarunki uprzyjemniają pobyt doczesny na ziemi, a różę nam nigdy nie zabraknie... W ten uroczysty dzień wszystkie diabły są niestychałe uprzejme i czerwone, i tak samo nastrojowe. Zaklęcie: „Idź pan do wszystkich diabłów” jest niefranką zachętą... dla różnego rodzaju ek. pierników... z brodami i wąsami z waty aptecznej.

Na wystawach drzwi z przechodzą taki pan z krowiem rogami i każe się drogo cenić... a jest pochodzenia wogóle berlińskiego. Nasz rodzinny Boruta, czy inny łęczyski krajowego chowu skromnie się gnieździ w jakiejś zapadłej cukrowni przy ulicy Akademickiej... —

A już największy kłopot to z tymi „prezentami”. Co kupować, gdy niema za co i nie ma komu... Sytuacja gospodarcza pierwsza klasa, galant kolacyjny, przepraszam koalicyny, jak nigdy! Wywóz większy, aniżeli przywóz. pokrycie w złocie owszem, przecież to Ameryka.. nie Europa, dolar udać termometr w słońcu, podczas gorączki tyfoidalnej, banki relikwują, automobile, dyrektorów, tantiemy, a urzędników wychowują na samobójców... Ekonomia społeczna, prawo po-

pytu i podażę górą!... Drożyzna coraz większa! Ofenzywa diabłów rozpoczęła! A św. Mikołaj dobroduszenie wzięwszy się z diabłem za pan brat, szuka ją... Anioła powojennego... którego łatwo można przekupić i oszukać... Niech żyje Locarnawa!... Mąkę pochowali, a pajace wystawiają — krzyczy jakaś kobiecina, wlokąc kawał wyrwanej z parkanu deski. —

Ale nie piszmy o nędzy ludzkiej, ani o etyce, ani o dobroci, ani o sercu prawdziwie ludzkim, ani o miłości, i jak to mówią ludzie: (nie będący jeszcze świadkami w toczącym się procesie), że melodramat jest nudny, ale nie modny...

Trzeba się cieszyć czem bądź... Św. Mikołaj jest łaskaw dla diabłów i ma zamiar Zakładowi Czystczenia dać order Wielkiej Mioty na misternej wstędze Nieudolności... Teatrowi sztukę własnego pióra pt.: „Co słychać z konkursowym dramatem o obronie Lwowa” „Steiger otrzyma komplement Państwowych aktorów”, a dr. Grek, Łukomskiego... — Czarnowski zaś Teatr Mały... a ja parę spinek do manszetów i tytuł redaktora... „Nowin matrymonialnych” w Starym Jaryczowie. Od wczoraj robię już ruch w mieście i za pośrednictwem św. Mikołaja ofiarowuję: czarownicę Rysi z Borysławia wiersz: O soki malinowej, ale nie o soku malinowym... prześmiewkę Hancos komplement rycerski, blondynki Irenie uśmiech melancholijny, Lunę cennik fortepianów Bösendorfera, memu przyjacielowi Jankowi, tubkę kaloszczu z dedykacją. Staszewski, który jest kawalerem (nie ma jeszcze ani jednego prawdziwego dziecka, ale ma pięć) wiązkę „smolaków” do rozpalania... niech się diabły i cukiernicy cieszą... Wogóle ten dzień jest właściwie świętem diabłów.

Diabeł, czart, szatan, demon (czy jakich tam Przybyszewski nazywa), polakterowany na purpurowo, jest przyacielem człowieka, o ile jest z drzewa, papieru, jedwabiu, materiałów i czkofady... naturalnie nie pochodzi z Zamarstynowa, jest kombinaczem, ma ogon i zatarg z policją, gra na trzyczęstych harmonii, piłę z aniołami i św. Mikołajem żył nówkę i bruderszaft, jest duchem zgoła dobrym i kuzynem kucharki...

Ogromne zaciekawia mnie zagadnienie, co daje w podarunku św. Mikołajowi opisany diabeł... To chyba jeden Witos wie...

Zygmunt Żywicki.

Naprawa krzywdy.

Ministerstwo Spraw wojsk. skreśliło wszystkie emerytury wdów po oficerach austriackich, które, jakkolwiek Polki z rodu na terenie Polski zamieszkałe, względnie w Polsce przynależne, wyszły były swego czasu za austr. oficerów, gminnie przynależnych do innych dzielnic byłej Austrii. Odebranie emerytur nastąpiło po wydaniu nowej ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 poz. 46 Dz. ust. z r. 1924. Jako uzasadnienia użyto, że mężowie dotyczącej wdowy nie byłoby obecnie przysługiwało prawo do obywatelstwa polskiego na mocy art. z ust. o obywatelstwie



Za spokój duszy ś. p.

Leokadii Cetwińskiej

odprawione zostanie w czwartą rocznicę śmierci, w poniedziałek dnia 7. grudnia 1923 o godzinie 10 rano

Uroczyste Nabożeństwo Żałobne

w kościele OO. Bernardynów
na które rodzinę, krewnych i przyjaciół śp.
Zmarłej zaprasza się.

polskiem z 20. stycznia 1920 r. (Dz. ust. poz. 44) względnie nie byłby uzyskał uznania tego obywatelstwa w myśl art 3 teże ustawy jako nie będący pochodzenia polskiego. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że wedle ustaw austriackich, oficerowie w przeciwieństwie do państwowych urzędników nie nabywali samoistnego prawa do przynależności gminnej w miejscu swej służby. Na podstawie zaś zasięgnięcia (10-letniego pobytu) nabywali jak inni obywatele austriaccy to prawo tylko, jeżeli o to wyraźnie prosili. Ponieważ sprawa przynależności gminnej nie odgrywała roli w życiu codziennym a przepisy tej ustawy w korpusie oficerów austr. prawie nie były znane, mnóstwo oficerów z innych dzielnic tu stałe osiadłych i ożenionych, więc zupełnie spolszczonych nie troszczyło się o uznanie nowej przynależności w b. Galicji. Następstwem było biuokratyczne wykorzystanie tego stanu, że nie tylko ci wszyscy starzy emeryci, dziś Polacy, sami utracili emeryturę, ale i wdowy po nich, Polki tu zawsze zamieszkałe.

Z powodu skargi, wniesionej przez pewną wdowę po majorze, której mąż był przynależnym do Königgratzu, Trybunał wyrokiem z 26 maja 1925 L. Rej. 1581-24 zaskarżone orzeczenie M. S. wojsk., jako niezgodne z ustawą, uchylił. W motywach podniósł ten Trybunał, że wdowy takie, „o ile” uzyskały uznanie obywatelstwa polskiego na mocy pochodzenia polskiego, nabyły prawo do emerytury pol-

skiej mocą ustawy emerytalnej poprzedniej tj. z 5. sierpnia 1922 (poz. 616 Dz. ust.), wedle której warunkiem do emerytury było tylko obywatelstwo polskie wdowy samej (art. 51 orzeczonej ustawy), tak, że obywatelstwo ich mężów jest obojętne. Wdowy te nabyły więc prawo do emerytury, których im nowa ustawa nie odebrała. Wdowy takie robimy więc u ważne na to ważne rozstrzygnięcie. W ich własnym interesie leży, aby wniosły nowe podania.

Bajka o świętym Mikołaju

O Polsko moja, cierp i nie wołaj,
że się przebrały już brzegi marek —
Przyszła dziś z workiem święty Mikołaj,
Każdemu jakiś przyniósł podarek:

Państwu naszemu, co jest jak bank ów,
Który ograbia garść sprytnych frantów,
Przyniósł nowatki worki kajdanków
Na wszystkich machrów i defraudantów.

Urzędnikowi, co lata zera
W kostiumie z żeber sterczących przeg-ll,
Przyniósł najświetniejszy system Muellera:
„Jak grzać się w ziemi bez drew i węgla”

Kupcom, co wnosiłszy Skarbowi biljon
Dziesiąt wyrzucała, że użył źle go,
Na zgłuszcza handlu siwy pocztyljon
Przyniósł ukłony dziś od Grabskiego.

Teatrom polskim, co klnąc swój zapal
Mra, zdałoby się zdrowe, jak rydz ów,
Przyniósł w swej torbie, (aż się zasapał),
Kilku prawdziwych i płatnych wldzów.

Dziennikom lwowskim, co grzmia zawzięcia,
Ze kres złodziejstwom to sprawa pilna,
Na uciszenie przyniósł w prezencie
Prokuratora Hołownę z Wilna.

I miast się skarżyć, jak tu się nie cieszy,
Gdy tak nas pieści los, szczodry szafarz?
Niedługo Gwiazdka znów będzie przecież —
Na stos prezentów nie starczy szaf aż.

la von Tamten.

Nowa inwazja drożyzny i spekulacji.

(rs) Chwilowa zwyżka kursu dolara wywołała nowy szal spekulacji, który doprowadził we Lwowie do masowej karygodnej, paskarskiej zwyżki cen. Wstał znowu straszliwy koszmar niedawnych czasów inflacyjnych, kiedy to ceny z godziny na godzinę rosły, przyprawiając ubogą wyniszczoną ludność o rozpacz. Obecna zwyżka cen jest objawem, który określić wypada wprost jako zbrodnię i na który nie ma dość wielkiej kary. Wręcz zgroza przejmując stan rzeczy obecny. Zwyżkę kursu dolara zażegnano. Kurs z powrotem obniżył się, ceny jednak, raz wyśrubowane, trwają na swym paskarskim poziomie. Sprawcy tej nowej klęski wprost nóż przyłożyli swym ostatnim zamachem do gardła reszty współobywateli.

Kartki z cenami.

Widząc, że ruch w sklepach słaby, a zyski małe, spekulanci postanowili „odbić się”

na cenach w myśl zasady „raz na dzień sprzedać coś, ale dobrze”, czyli tak, ażeby pokryć sobie straty z powodu stagnacji i wysokich podatków. To wyśrubowanie cen, zdjęcie kar tek z cenami z wystaw jest czemś tak niestychanem, że wprost dziwić się należy, iż podobne rzeczy dziać się mogą w obecności władz. Były wypadki, że w ostatnich dniach kilka razy dziennie zmieniano kartki z cenami za wystawami sklepów.

Jak drożeje obuwie?

Ceny obuwia podskoczyły o 50—60 procent. Para obuwia dochodzi już w cenie do 80 i 100 zł. Na wystawie jednego z pierwszorzędnych sklepów w śródmieściu można ujrzyć pantofelki damskie z ceną... 121 złotych. Czy nie jest to jawną prowokacją, niechaj odpowiedzą bezsilne i bezradne wobec orgji lichwiarskich władze. Przygnębienie ludności zamienia się już z wolna wprost w panikę.

IV-12 PRZYKAZANIE MATKA

Najpotężniejsza opowieść życiowa
wszystkich czasów. Film, który po-
zostawia wrażenie na całe życie. —
Największe arcydzieło „Fox-Film”.
Wkrótce 37053

„LEW” = „ROPERNIK”

Nowa taryfa maksymalna.

Od dnia 4. grudnia br. obowiązować za-
czyyna nowa taryfa maksymalna, podwyższa-
jąca ceny maki pszennej, chleba i drzewa, pod
czas, gdy ceny wszystkich innych artykułów
pozostają niezmiennione. Odtąd kg. maki psze-
nej kosztować ma w sprzedaży detalicznej
75 groszy, kg. chleba żyt. w sklepie, lub na
straganie 47 gr., 1 bułka 4 dkg. w sklepie 4
grosze, 1 kg. chleba kulikowskiego 62 gr. 100
kg. drzewa bukowego w polanach z dostawą
przed dom kosztować ma 3 zł. 40 gr., rębne-
go loco skład pryw. w sprzed. detalicznej
4'50 gr. Inne ceny pozostają niezmiennione. Na-
turalnie są one teoretyczne, ponieważ w rze-
czywistości pobierane są w mieście ceny wyż

sze od przewidzianych taryfą, paskarskie.
Niestety dzieje się to za milezącą zgodą czyn-
ników, powołanych do zwalczania lichwy.

Przed św. Mikołajem i Świętami.

Spekulacja na zwyżkę cen prowadzona
jest m. i. w nadziei zwiększonych zakupów
przed św. Mikołajem i Świętami Bożego Naro-
dzenia. Ludność wobec tej sytuacji powinna
wbrew „tradycji” ograniczyć się jaknajbar-
dziej w zakupach, ażeby uniknąć wyzysku i
kupować tylko rzeczy najpotrzebniejsze, wy-
rzekając się drogiej tandety i luksusu zagra-
nicznego, przy sprzedaży ich bowiem speku-
lanci najczęściej powołują się na wahania gieł-
dowe.

Śniadanie w samolocie.



Na linii Paryż-Londyn kursuje obecnie olbrzymi samolot, mieszczący dwudziestu
czterech pasażerów, dwóch lotników, mechanika i barmana. Lot z Londynu do Paryża
twa półtora godziny. Wnętrze samolotu jest elegancko urządzone. Najciekawszym
urządzeniem jest to, że można w nim zjeść śniadanie, jak to widać na naszej rycinie.

Burze śnieżne nad Riviera francuska.

NA RIVIERZE ŚNIEGI A W LYONIE MRÓZ DOCHODZĄCY 10—15 STOPNI.

(?) Z Paryża donoszą pod datą 1. grudnia.
W ostatnich dniach nastały tutaj mrozy, których
nie pamiętają Paryżanie od dawna. Nawet w po-
łudniowej Francji zimno. Po raz pierwszy od lat
piętnastu spadły śniegi na Rivierze, a śnieżnica
szalała tam przez całą noc z soboty na niedzielę.
Temperatura wynosi 3 stopnie Reaumiera poniżej
zera.

Na morzu Śródziemnym szalały burze przez

trzy dni. W okolicach Lyonu mrozy dochodzą 10
i 15 stopni.

Z innych stron Francji donoszą o wielkich
śnieżycach i niebywałych dotąd mrozach.

KAWA RIEDLA.

Dolary przyczyną kłótni w rodzinie.

Łuck 2 grudnia.

(ola) W ubiegłym tygodniu mieszkanka
kol. Nowa-Ziemia, pow. Łuckiego, Matylda
Wolff zameldowała władzom policyjnym, że
siostrzenica jej Marja Klejman zabrała u niej
1.100 dolarów i nie chce ich zwrócić.

Jak się okazało w czasie dochodzenia,
poszkodowana wraz z mężem swoim Au-
gustem Wolffem wyjechała jeszcze w 1908
roku do Ameryki Północnej. Po śmierci
męża spieniężyła cały nabyty przez niego
majątek i w 1920 roku powróciła do ro-
dzinnej wsi, przywoząc ze sobą przeszło
9.000 dolarów w walucie amerykańskiej.
Obawiając się napadu ze strony grasują-
cych wówczas na Kresach bandytów, Ma-
tylda Wolff oddała te pieniądze siostrzenicy
swojej do przechowania.

Klejmanowa pieniądze te przechowy-
wała bardzo starannie, początkowo po bu-
telkach, zakopanych w ziemi, następnie
zamurowane w piecu. Gdy niedawno Wolf-
fowa upomniała się o zwrot pieniędzy, sio-
strzenica zwróciła jej 7 900 dolarów, a 1.100
dolarów pozostawiła sobie, twierdząc, że te
pieniądze słusznie się jej należą za to, że
w przeciągu przeszło czterech lat starannie
pilnowała ich, nie dosypiając po nocach i
zachowawszy je w całości.

W czasie dochodzenia, Klejmanowa
wcale się nie wypierała tego, że pieniądze
te zostawiła sobie, twierdząc jednocześnie,
że nawet po wyroku sądowym pieniędzy
nie zwróci.

Przeprowadzona w mieszkaniu jej re-
wizja nie dała konkretnych rezultatów,
gdyż miejsca schowania dolarów nie odna-
leżono.

Wobec przyznania się oskarżonej, do-
chodzenie zostało przekazane do urzędu
prokuratorskiego celem pociągnięcia Klej-
manowej do odpowiedzialności karnej za
przywłaszczenie powierzonego jej mienia
ruchomego.

Lekkomyślna i szkodliwa pobłażliwość.

Mimo sprzeciwu Rady gminnej wójt,
kóry popełnił nadużycia, pozostaje
nadal na stanowisku.

Łuck 2. grudnia.

(ola) W czerwcu r. b. w gminie Cza-
ruków, pow. łuckiego, odbyły się wybory
nowego wójta, przyczem wybrano niejakiego
Maksimowicza, właściciela handlu win i wó-
dek we wsi Nieświcz. Nowy wójt, protego-
wany przez starostwo, został zatwierdzony
i rozpoczął swoje urzędowanie.

W ostatnich dniach października ko-
misja rewizyjna przedłożyła Radzie gminnej
wyniki świeżo przeprowadzonej rewizji,
podczas której okazało się, że w kasie
gminnej

brakuje przeszło 6.000 złp.

i że sprawcą tego nadużycia jest wójt Ma-
ksimowicz. Rada gminna uchwaliła donieść
o tem starostwu jako władzy przełożonej
i wyraziła

votum nieufności

wójtowi.

DZIS 5 B. M. PREMIERA W MARYSIENCE

Najnowsza produkcja! — Ostatnia nowość!

CZŁOWIEK NA KOMECCIE

Sensacyjne przygody w 7 wielkich aktach. 37088

LUCJANO ALBERTINI oraz jego partnerka uroczą ELLEN LUNDA — kreują główne role. Na specjalną uwagę z sługuje treść m. i. y. „Tarczan”.

Starostwo wyznaczyło w tej sprawie dochodzenie, jednak kierowane zupełnie niezrozumiałą pobłażliwością, nawet nie zechciało zawiesić Maksimowicza w urzęd-

waniu. Możemy tylko wyrazić zdziwienie z powodu takiego lekkomyślnego traktowania sprawy.

Czy winni kupcy?

Kupcy lwowscy w swej obronie — Gdzie źródło K. Kulawania dolarami?

(c) W Stowarzyszeniu kupców we Lwowie odbyła się onegdaj konferencja delegatów kupiectwa lwowskiego, na której omawiano obecną sytuację, wytworzoną przez spekulacje walutowe, i powzięto szereg uchwał. Między innymi wybrano osobną delegację, której polecono udać się do p. Wojewody Garaschicha w celu przedstawienia mu ciężkiego położenia kupiectwa z powodu przesilenia walutowego. W skład delegacji wybrani zostali pp. Litwinowicz i Pfau (Kongregacja kupiecka), Hoszowski (Stow. kupców polskich), oraz Dornhelm, Eisenstein i Schreiber (Lwowskie Stowarzyszenie Kupców).

Delegacja ta na podstawie faktur i bogatego materiału cyfrowego wykazała p. Wojewodzie, że fabryki i hurtownie krajowe dostarczają swych wyrobów w walucie obcej. Nawet zakłady żyrańdowskie, zbudowane za pieniądze ze Skarbu Państwa,

fakturuja w dolarach. Wobec takich stosunków nie można za drożyznę powstałą winić kupiectwa, lecz tych, którzy kupiectwu towary w obcej walucie sprzedają. A właśnie zarzuty dotyczą przede wszystkim drobne kupiectwo, szczególnie branży spożywczej, ponieważ ta kategoria handlu najczęściej spotyka się z rzeszą konsumentów. Otóż konsumenci z nikłą wiedzą odnośnie do kupiectwa, ponieważ nie wiedzą o tem, iż młyny i hurtownicy nawet za małą żądają dolarów.

Otóż delegacja prosiła p. Wojewodę o zwołanie ankiety, złożonej z przedstawicieli sfer gospodarczych, konsumentów, władz i prasy, celem omówienia i uzgodnienia wzajemnych interesów. P. Wojewoda przychylił się do stanowiska delegacji i przyrzekł zwrócić taką ankietę, oraz oświadczył, że w powyższych sprawach zwróci się też do Władz Centralnych w Warszawie.

Naprzód zamówiła pogrzeb dla 3. osób.

potem otruła siebie i dwoje dzieci
„Zabieram dzieci na drugi świat!”..

(Telefonicznie od naszego korespondenta.)

Bukareszt, w grudniu.

O strasznej tragedji rodzinnej donoszą z Kronstadt (Basso). Właścicielka kina, Augusta Janos, od dłuższego czasu żyła w niezgodzie z mężem. Przed kilku dniami pokłócili się znowu, poczem mąż wyjechał do Bukaresztu, aby swą dłuższą nieobecnością ukarać żonę.

Janosowa wyjechała ten wieczór bardzo do serca. Udała się do miejscowego Zakładu pogrzebowego, zamówiła

trzy trumny,

poczem wróciła do domu i dwoje nieletnich dzieci wysłała do kina. Gdy wróciła, dła im kąpiel, wykąpała je i kazała im włożyć odświętne ubrania. 10-letnią córeczkę ustro-

ła w białą sukienkę, przygotowaną do pierwszej komunii oraz w wianek lilij. Następnie podała dzieciom herbatę, do której wlała

znaczną ilość trutnicy.

Sama również wypita zatrutą herbatę. Wszytko troje zmarło tego wieczór wśród strasznych męczarni. Mąż, powróciwszy z Bukaresztu, znalazł w mieszkaniu trzy zimne trupy, a na biurku list tej treści:

„Zabłem dzieci i siebie. Zabieram 12 tysięcy lei na koszt pogrzebu. Zabieram dzieci na drugi świat, bo niechcą, aby męczyły się na tym podłym świecie”.

Desperacki ten czyn wywołał w mieście wstrząsające wrażenie.

Z Oceanu Spokojnego wyłoni się nowa część świata.

HIPOTEZA ZNAKOMITEGO GEOLOGA. — UCZENI AMERYKAŃSCY ZAPATRUJĄ SIĘ NA TO BARDZO POWAŻNIE.

(?) Znany w świecie naukowym geolog amerykański Edwin F. Naulty, obwiescił przed tygodniem światu, że z głębin oceanu Spokojnego wyłania się nowy kontynent i że obecna jeszcze

generacja dożyje tego cudu.

Ten nowy ląd posiada już dziesiąt na gruncie Oceanu, wzgórza, które wystają ponad powierzchnię morza.

Nowy kontynent, według obliczeń amerykańskiego geologa, będzie posiadał długość, która odpowiada mniej więcej oddaleniu miasta San Diego w Kalifornii od Charlotte-Sundu w brytyjskiej Kolumbii. Na szerokość zaś odpowiadać będzie obszarowi Kalifornii. Dalej snuli uczony swoją hipotezę i malując przyszłość tego kontynentu, powiada, że znajdzie tam pomieszczenie około 25 000 000 ludności. Świetne położenie geograficzne, bogactwo takich płodów, jak trzcina cukrowa, guma, kawa, herbata oraz indygo wzbogacą Amerykę, która jedna tylko ma prawo do tej ziemi i jej produktów.

Wielu uczonych amerykańskich o sławie światowej, określiło hipotezę Edwina Naulty, jako sprawę, nad którą warto się zastanowić. Nie zaprzeczają jej możliwości i twierdzą, że w każdym razie ma ona znaczenie naukowe.

Złota Praga.

Przystawia, teoria odmłodzenia i loty. — Lysy Żeremski. — Amerykanie Europy.

Praga, w grudniu.

Zawsze byłem tego zdania, że nie ma na świecie życzliwszych dla nas ludzi i lepszych przyjaciół nad Czechów. Poza to dowodów na to miałem niemało, a statystyczne sukcesy Pruskiego w Pradze i entuzjastyczne nekrolo i artykuły, poświęcone żył i twórczości Żeremskiego, jakie ukazały się we wszystkich prawie bez wyjątku turejskich dziennikach, mogły mnie tylko w tem mniemaniu utwierdzić.

Przebiegał więc patrzyłem nawet na to, iż Żeremski na fotografii, zamieszczonej przez jedną z czechskich gazet, był... łysy. Tymczasem to sobie tam, że dzienniki ów nie mógł mieć postać się tak prędko o ostatnią fotografię Żeremskiego, wykrył więc może znajdując się w jego posadaniu konfezję jakiejś osobistości, nieco podobnej do Żeremskiego.

Jeśli powiemy jeszcze, że najlepszą szkołą turecką w Pradze jest szkoła Polaków Szynglarskich, zrozumieć nieporozumienia, jakiemu uległ podpisany. Tak, nieporozumienie, połączone łącznie z rozczerowaniem, które przewodzi jako sam ten niedoceniania nieocenionych przysłów, mówiących o przyjaciół, których oznajmujemy w bedzie, o zjadającym przez siebie i t. d., a które teraz m. m. wali nasuwają się na myśl.

Chęć i miarowicie o szalony spadek zł. tego na głodzie praskiej.

Okazało się bowiem, że wszystkie nasze sukcesy na gruncie czeskim należy przypisać raczej zryświ Czechów dla piękna, sztuki, muzyki i literatury, niż ich życiowości dla nas. Okazało się, że Żeremski i cała masa pisarzy i artystów polskich, a ostatnio Huberman i Prawitz, złożyli sobie uznanie Czechów tylko dlatego, że zdobyć je sobie musieli. Panowie z gł. ldy praskiej natomiast nie kierowali się wobec nas netyko żadnym sentymentem, który ego ostatecznie nikt w sprawach handlowych nie wymaga, ale nie okazali nawet najmniejszego śladu lojalności.

Państwa wszystkie jeszcze dobrze, jak łatwo zgodziła się Praga na rolę neutralną w roku Berlina przy pierwszym ataku Niemców na zł. to w Lincu. Nigdzie wtedy złoty nie stał tak nisko, jak w Pradze i Berlinie.

Ta sama historia powtórzyła się i teraz. Na pierwszą wiadomość o upadku gabinetu

p. Grabskiego spadł złoty w Pradze o kilkadziesiąt punktów; to wszystko jest jednak niczem wobec tej zniżki złotego, jaka zaszła w ostatnich dwu dniach. Stracił on dalszych dwieście punktów i przeszedł 55 procent swej pierwotnej wartości. Niespełna trzy korony ofiarują obecnie za złotego, siedm zaś prawie kosztował przy wprowadzeniu go. Spadku wartości o takim rozmiarze w przeciągu tak krótkiego czasu nie zanotowano nawet podczas zupełnej katastrofy marki niemieckiej i korony austriackiej.

Bezprzykładny ten spadek złotego jest tem bardziej zastanawiający, że nastąpił on właśnie w czasie, w którym prezes Banku Polskiego i minister skarbu Zdziechowski zapowiedzieli nowe energiczne zarządzenia, mające na celu sanację waluty.

Okazało się, że nie na życzliwość i poparcie, ale nawet na bierną lojalność Czechów, tych Ameryków Europy, jak można ich nazwać z całym uznaniem dla ich zdolności organizacyjnych i handlowych przede wszystkim, właśnie w sprawach ekonomicznych, dla nas mających ogromną wagę i znaczenie wprost polityczne — długo jeszcze liczyć nie możemy.

J. ROHA.

MIECZYSLAW TERLECKI.

Preśla do św. Mikołaja.

O Święty Mikołaju miej nad ziemianami
Litość i przychódź z Nieb'os z pełnemi sakwanami,
Bo komuż z ludzi czegoś na świecie dziś nie brak?

Co drugi człowiek u nas nędzarz albo żebrak!
A więc zaopatruj w zabawki wpród dzieci
Przemysłowcom i kupcom poznaj potrzebę,
I kupujących ślij im do sklepów dzień cały
Zrób, by się sny o Grabskim na zawsze rozwiały,
Inwałdom daj zdrowie, bezrobotnym pracę,
Dlaczego i wdowom chleb i podwyższ płace,
Urzędnikom nieszczęśliwym tak, jak tylko można,
Spraw, by im nie spadała co miesiąc mmożna,
Choćby wszystko drożeje, późż kres zabawie
Komisji Statystycznej, co z nas kpi w Warszawie,
Rozpędź czarnogeldziarzy — hen — na cztery

wiatry

Ustal nam kurs złotego, a lwowskie teatry
Wypełnij publicznością aż po same brzozy,
Bez nępoty ze Lwowa usuń straszne śniegi,
A gdy to wszystko spełnisz, Święty Mikołaju —
Życie płynąć nam będzie na ziemi, jak w raju!

Ze sali odczytowej.

„Rywalizacja sztuk”.

Pod tym tytułem odbył się wczoraj staraniem lwowskiego Związku muzyków odczyt znanego literata lwowskiego, dra Henryka Balka. Prelegent omówił w tym niezmiernie interesującym odczycie, który stanowiłby powinien ubrać się drukiem, szereg zasadniczych zagadnień estetycznych, wynikających z wzajemnego stosunku sztuk poszczególnych. Rozważając owe problemy „graniczne”, prelegent podzielił je na historyczne i aktualne. Kierując swą uwagę przede wszystkim ku drugiemu — z pierwszych omówił przykładowo stosunek plastyki do poezji o isowej i poddał analizie i ocenie krytycznej teorii Lessinga. — Zręba główny prelekcji kierował się jednak ku granicznym kwestjom aktualnym.

Jeszcze tylko kilka dni w kłacie „GRAŻYNA” — Leona Sapiehy 34 wazechawiatowej sławy dramat rosyjski w 12 aktach p. n. 370 4 „PRZY KOMINKU” ilustracja ścienna pierwszorzędnym artystom operowym.

Z tej okazji wypowiedział autor wiele trafnych i głębokich spostrzeżeń o ekspresjonizmie, futuryzmie, formizmie i dadaizmie. Zwłaszcza uderzało słusne stwierdzenie, że w niej supremacji muzyki nad plastyką i literaturą dzisiejszą. Nawązał tutaj autor do swego szkicu estetycznego p. t. „W nie-

woli muzycznej”, ogłoszonego przed rokiem. Prelekcję, stojącą na znacznym poziomie zarówno pod względem treści, jak świetnego ujęcia stylistycznego, przyjęto serdecznymi oklaskami.

KAZ. BUKOWSKI.

Echo śmiertelnego potrącenia autem w ul. Kopernika.

Szofer uwolniony od winy i kary.

(d) Zeszłego roku w grudniu głośnym był tragiczny wypadek w ul. Kopernika obok gmachu dawnej żandarmerji, gdy to wskutek potrącenia autem na miejscu poniosła śmierć krawczyni Marta Łuczkówna. Wówczas autem marki Puch Nr. 7526 kierował szofer Piotr Getz, którego aresztowano pod zarzutem nieostrożnej jazdy i niedawania sygnałów ostrzegawczych. Wkrótce Getz wypuszczono z aresztu śledczego, a na rozprawie dnia 4. marca br. został on przez sędziego jednostkowego zasądzony na cztery miesiące ścisłego aresztu.

Przeciw temu wyrokowi dr. Kibitz, obrońca Getza, odniósł się do trybunału apelacyjnego i wczoraj wskutek tego odbyła się rozprawa.

Trybunałowi, w skład którego wchodził radca Meyer i Świerczyński, przewodniczył radca Niewiadomski. Oskarżał prokurator dr. Laniewski, bronił adwokat dr. Kibitz.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zniósł wyrok pierwszej instancji i oskarżonego Getza zupełnie uwolnił od winy i kary.

Samobójstwo zredukowanego urzędnika List, napisany przed śmiercią.

(d.) Przy ulicy Trzeciego Maja l. 5 znajduje się Oddział parcelacyjny Banku Kredytowego. Wczoraj rano w biurze tego Oddziału padł strzał. Gdy do odpowiedniego pokoju udał się woźny Józef Łaga, zastał siedzącego na krześle za biurkiem, urzędnika Rudolfa Götzlika, z praestrzeloną skronią, a obok niego leżący na podłodze rewolwer bębnowy. Łaga o fakcie tym zawiadomił policję.

Na miejscu wnet jawili się wywiadowcy Lorch i Rychelewski, którzy przeprowadzili dochodzenia. Stwierdzono, że śp. Götzlik liczył lat 47 i został zredukowany z dniem 1 stycznia 1926 roku. Gdy rano przed godziną ósmą przyszedł do biura, usiadł przy swoim biurku i napisał list, poczem zaraz odebrał sobie życie. —

OSTATNIE SŁOWA SAMOBÓJCZY.

Znaleziony na biurku list brzmi następująco: —

„Proszę okazać władzy bezprzebieżności. Oświadczam, że sam dobrowolnie odbieram sobie życie. Wszelkie badania i dochodzenia w innym kierunku są zbędne. Powodem tego statecznego kroku jest niemożność dalszej egzystencji i zaspokojenie moich wierzeń z powodu redukcji. Osoby, które w jakikolwiekby sposób skrzywdziły, proszę o wybaczenie i niekalanie mego nazwiska po śmierci, bo

WYMIERZAM SOBIE SAM NAJWYŻSZĄ
KARĘ.

Ostatnimi czasy byłem bezdomny i mieszkałem po hotelach. Wyprowadziłem się z mieszkania siostry przy ulicy Głębokiej 14 i zwróciłem z konieczności z najstosunków, tak, że nie wiedziałem nawet gdzie mieszkać. Była to najlepsza i najgodniejsza osoba, a zrobiłem to dlatego, aby moi wierzyciele nie nagabywali mnie w tej kwestji. Prócz kilku bezwartościowych starych ubrań, nic u mnie nie zostawiłem, aby przedstawiało jakąś wartość i służyć mogło na pokrycie moich długów. Proszę przeto nie nękać i pytać, i dochodzenia, ponieważ jest ciężko chorą.

Ostatnimi czasy mieszkałem w hotelu „Savoy” przy ulicy Sobieskiego, w którym nie płaciłem od dłuższego czasu za pokój, bo nie miałem na to funduszy. Dziś był ostatni termin wyrównania mego długu, dlatego zmuszony byłem w obawie przed ewentualnymi konsekwencjami tę

OSTATNIA NOC MEGO ŻYCIA

spędziłem poza hotelem. Wróciwszy z wojny światowej, rozszedłem się wkrótce z żoną, gdyż dalsze wspólne pożycie było niemożliwe. Pozostawiam syna Zbigniewa w VI. gimnazjum Kubał. Dyrekcję upraszam o udzielenie pomocy doraźnej dla pozostałej rodziny, zamieszkałej przy ulicy Sadowieckiej 11 a. Również upraszam powyższą dyrekcję o

POKRYCIE KOSZTÓW MEGO POGRZEBU

wspólnie z Kasą chorych, gdyż nikt z pozo-

WIOSNA WIECZNA 37093 WIOSNA

w nowo-otwartym salonie kwiatów przy ul. Rylowskiego 1. Piękne kwiaty. Artystyczne wystrój. Ceny niskie. Fachowe porady o rodn. Nawóz sztuczny dla roślin pokojowych.

stałej bliższej i dalszej rodziny nie jest w możności je pokryć. Rewolwer pożyczylem od p. Kazimierza Bryli, emeryta państw, ul. Rahozy 1. 2. I. p. pod pretekstem wyjazdu. Upraszam zwrócić mi jego własność. Ze- gnam wszystkich przyjaciół i znajomych, bliższą i dalszą rodzinę. Niechaj o mnie nie myślą i mówią, niech wybaczą, jeśli wy- rzadzili mi kiedykolwiek jaką krzywdę. Jazdę raz zaznaczam, że nikt nie jest wi- niem mego śmierci, tylko fatum i przeznaczenie.

Z MEJ SZCZUPŁEJ PŁACY NIE MOGŁEM WYŻYC,

musiałem robić dług i ludzkiem się, że sto- sunki moje się zmieniały. Niestety, banałem coraz głębiej i nie pozostawało mi inne wy- ście, tylko śmierć. O moim samobójstwie proszęawiadomićw pierwszym rzędzie dy- rekcję, gdzie byłem urzędnikiem, szwagra Franciszka Garscia, urzędnika dyrekcji poczt ul. Zygmuntowska 5 i syna mojego Zbigniewa Götzlaka, ucznia VI. kl. gimnazjum Kubali przy ulicy Kamiennej lub Sadownickiej 11 a. Rudolf Götzlak.

Na polecenie lekarza miejskiego dra Kie- łanowskiego zwłoki śp. Götzlaka odesłano do Zakładu medycyny sądowej.

Rabunek na ulicy.

(d.). Po dłuższej przerwie wczoraj znowu wydarzył się wypadek dokonano rabunku na ulicy. Mianowicie ulicą Zamarystynowską o godzinie 6 wieczorem przechodziła Sala Domerowa, żona kupca, zamieszkałego przy ulicy Boimów 1. 11. Nagle jakiś nieznany o- sobnik podbiegł z tyłu do niej, wyrwał z jej ręki torbkę i zbiegł z nią w ciemnościach ulicy. —

Torebka zawierała pugłanos z kwotą 20 zł., chusteczkę do nosa oraz jeden weksel z Banku Kommercyjnego.

Policja za sprawcą zarządziła natychmias- towe poszukiwania, lecz te na razie pozo- stały bez skutku. —

Aresztowanie włamywa- cza i blatiniczki.

(d.). Przed kilku dniami dokonano wra- mania do mieszkania Herscha Sgalla przy ul. Borka Joselowicza 1. 3, z którego złodziej za- brał futro i wiele garderoby.

Wczoraj wywadowcy Maławski, Pali- dwór oraz st. przod. Kowalski obchodzili mieszkania dozоровych złodziei. Zjawili się oni także w mieszkaniu Michała Pańkova przy ulicy Nenckiego 1. 10, u którego mieszka dozоровy złodziej Ludwik Malik. W czasie rewizji znaleźli tu część garderoby, należą- cej do Sgalla, a Malik przyznał się, że do te- goż mieszkania włamał się. Zarazem podał że damskie futro sejskowe oraz boa sprzedał za 50 zł. znanej blatiniczce Janczerowej, za-

mieszkałej przy ulicy Szpitalnej 10, której mąż obecnie odsługuje karę trzyletniego wię- zienia za błądztwo.

Najcieńsza walka bokserka.



W początkach grudnia odbędzie się w pałacu sportowym w Berlinie walka między niemieckim bokserem Beisträsem i hiszpańskim atletą Paolinem. Jedno- był dotychczas drwalem i zwany jest we Włoszech „arlem drwali”. Walka obejmie 10 spotkań. Rycina z lewej strony przedstawia Breitstärę, z prawej Paolina.

Pożary w Lwowie.

(d.). Przed godziną dwunastą minionej nocy powstał pożar w zamieszkałym mieszkaniu Bogdana Hanuszczyka w Zalesianu przy ulicy Wesołej nr. 407. W niewygodny spo- sób stanęła w płomieniach kanapa, a od niej zajęła się pruska ścianka. W tym czasie prze- chodził tamteży posterukowy Milewski z III. komisariatu. Zauważywszy pożar przez okno, zaalarmował domowników, poczem przemo- cą wysadził drzwi i wtargnął do mieszkania Hanuszczyka. Przy pomocy domowników Milewski pożar ugasił, a szkoda wynosi 2000 zł. Właścicielem tej realności jest Rozalia Illicka. —

Wczoraj też mieliśmy dwa wypadki poża- rów komunalnych. Pierwszy wybuchł w ce- alności przy ulicy Zamarystynowskiej 1. 58, a drugi w realności przy ulicy Kochanowskie- go 1. 16. W obu tych wypadkach czynią by- ła straż pożarna, która ogień zlokalizowała i ugasiła. Dochodzenia policyjne w tych spra- wach są w toku. —

Włamywacz i kradzież.

(d.) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wła- mali się do sklepu galanterijnego Zygmunta Jollesa przy ul. Źródlanej 1. 21. Wylamali oni roletę, a dostawszy się do wnętrza, zabrali większą ilość bielizny zimowej. Również wczoraj ofiarą włamywaczy padła kuchnia Steinbergów, zamieszkałych przy ul. Syksta- skiej 1. 52. Tu sprawcy dostali się przy pomo- cy wytrycha i skradli wszystką garderobe-

Funkcjonariusze policyjni natychmias- udał się do Janczerowej i tu znaleźli futro oraz boa, lecz już poprzute celem przerobienia na rzeczy do nie rozpoznania.

Malika i Janczerową osadzono w aresztach policyjnych, skąd po ukończeniu dochodzeń odesłani będą do sądu. —

damską na szkodę służącej Michaliny Hajnosz. Niezwykłą przygodę miał też wczoraj Eustachy Muryn, zamieszkały przy ul. Janow- skiej 1. 48. Gdy przyszedł do biura Pensyjne- go Zakładu prywatnych funkcjonariuszy przy ul. Łyczakowskiej 1. 20 i tam załatwiał spra- wę, skradziono mu z wieszadła palto. Wsku- tek tego Muryn musiał udać się do domu w samym ubraniu marynarkowym.

Również wczoraj śmiała kradzież popo- niono na szkodę Jakóba Polnego, właściciela palarni kawy przy ul. Orzeszkowej 1. 5. Mianowicie z palarni tej kawy we workach wioził woźnica Piotr Lewicki, zajęty u Józefa Buł- ra, a mieszkający przy ul. Grunwaldzkiej 1. 3. W czasie transportu nieznany sprawca skradł z wozu jeden worek kawy.

Dla kompletu była także wczoraj kradzież kieszenkowa. Oto w gmachu głównej poczty Samuelowi Horowitzowi, urzędnikowi prywatnemu z Kolonij, skradziono z kiesze- ni palto kwotę 60 zł.

Natomiast do aresztu dostał się Stanisław Chwedeżuk, terminator krawiecki. On to u- prawiał systematyczną kradzież różnych ma- teriałów krawieckich na szkodę swego chle- bodawcy Gustawa Gerlacha przy ul. Akade- mickiej 1. 23. Na razie stwierdzono, że Chwede- czuk wyrządził Gerlachowi szkodę na 800 zł. Tak samo do aresztów policyjnych dostał się Emil Szuper, kilkakrotnie karany, który z wo- zu na ul. Ruskiej skradł 10 kilogramów masła, będącego własnością Herscha Weifa z Pod- hajczyk koło Przemyśla. Jako trzeci został aresztowany Teodor Bosy, służący w Ka- wiarni Wiedeńskiej, który brał udział w kra- dzieży garderoby męskiej na szkodę Francisz- ska Maczki, kucharza przy ul. Hetmańskiej 1. 14.

† WŁADYSŁAW REYMONT



(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Już wczoraj popołudniu w stanie zdrowia Władysława Reymonta nastąpiło wielkie pogorszenie. Chory stracił przytomność i objawiało się bardzo silne osłabienie funkcji serca. Chory po pewnym czasie zasnął i zdawało się, że katastrofa jeszcze nie nastąpi. Do północy czuwał przy nim lekarz dr. Michalski. Od północy objął dyżur dr. Bartosz. Ponieważ organizm w dłuższym ciągu słabnął, znów nastąpiły zastrzyknięcia kamfory. Nie miało to już jednak żadnego skutku. O godzinie 2.40 w nocy Reymont, nie obudzwszy się, umarł. Wieść o jego śmierci, mimo, że spodziewano się jej już dawno, wywołała wstrząsające wrażenie. Bezpośrednio zaraz po rozjęściu się wiadomości o zgonie zmarłego przy ulicy Górnośląskiej zgromadzili się najbliżsi przyjaciele śp. Reymonta oraz liczni literaci i dziennikarze.

Śp. Władysław Stanisław Reymont urodził się dnia 6. maja 1869 r. w Kobielach Wielkich w gub. Piotrkowskiej. Dziełem, które stawiają na czele jego twórczości i które zdobyło mu tegoroczną nagrodę Nobla, są „Chłopi”. Ponadto ogłosił on długi szereg innych dzieł, jak: „Komedjantki”, „Fermenty”, „Ziemia obiecana”, „Rok 1794” itd. Zbiorowe wydanie dzieł jego ukazało się nakładem firmy Gebethnera i Wolfa z przedmową A. Grzymały Siedleckiego. W lecie bieżącego roku cały naród przez swoje delegacje składał znakomitemu pisarzowi hołd w Wierchosławicach z okazji odznaczenia go nagrodą Nobla.

KTO BĘDZIE W. KOMISARZEM GDAŃSKA?

Gdańsk. 4. grudnia. (Pat) Tutejsza prasa niemiecka, która gwałtownie zwalczała kandydaturę kierownika wydziału prawnego Ligi Narodów Holendra Van Hanela na stanowisko komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, donosi dzisiaj, jakoby koła Ligi Narodów rozważały

myśl wyznaczenia na to stanowisko generalnego komisarza w Wiedniu dra Zimmermanna, byłego burmistrza Rotterdamu.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Dziś o 9-tej min. 20 rano przybył do Warszawy z Londynu premier Skrzyński. Powitanie miało niezwykle uroczysty charakter. W celu przyjęcia powracającego premiera zgromadzili się na dworcu nie tylko wszyscy członkowie gabinetu, ale także delegat p. Prezydenta Rzeczypospolitej i korpus dyplomatyczny. Z prezydium Rady Ministrów i z Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybyli wszyscy wyżsi urzędnicy. Tak uroczyste powitanie miało uwydatnić znaczenie podpisanego ostatnio w Londynie traktatu

P. LUDWIK HELLER KANDYDATEM NA NA-CZELNEGO DYREKTORA TEATRÓW WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Prezydent miasta Jabłoński przyjął wczoraj na dłuższej konferencji p. Ludwika Hellera, b. dyrektora teatru lwowskiego i organizatora byłych teatrów stołecznych, z którym omawiał sprawę obsadzenia stanowiska naczelnego dyrektora teatrów miejskich w Warszawie.

Giełda lwowska

z dnia 4. grudnia.

Wczoraj rano Bank Polski ogłosił kurs placenta zł. 8.40, następnie obniżył kurs na zł. 8.10. — Wkrótce jednak tendencja wzmościła się a kurs podniósł się początkowo na zł. 8.20, potem do zł. 8.30, po południu zaś obniżył się na zł. 8.30.

Wczorajem zaś dolar spadł nawet niżej 8.

Alco utrzymują się na ogół na poziomie ostatnich notowań.

Transakcje niekrotowane: Kuchnie kilkakrotnie wyceniono po kursach zł. 9.50—10.00. Gazy zaskadowe 1.10, Jaworzno (100) 6.80—7.00 — Bank Polski 45 zł.

Transakcje w akcjach. Hipotecy 0.30 Z. B. K. 0.05, 0.07. — Browary 8.25, 8.10, Chodorów 5.45, 5.40, 5.35, — Chybie 4.25, Gaz łna 1.40, 1.35, 1.30, 1.25, — Oikos 1.10, Sieradz górnicza 2.15, 2.50, Teapy 2.90.

Włamanie do kancelarii

dyrektora szkoły im. Piramowicza.

(d.). Ubiegłej nocy jakiś sprawca włamał się do kancelarii dyrektorskiej szkoły im. Piramowicza przy placu Strzeleckim. Tam rozbił on biurko dyrektora i zabrał z niego w gotówce 80 zł. —

W ciągu wczorajszego dnia policja przeprowadziła dochodzenie i aresztowała zamieszkałego w tej szkole palacza Piotra Koszmarskiego. Stwierdzono, że Koszmarski dnia poprzedniego władał, jak jeden z nauczycieli, pakietem pieniędzy, z czego sądził, że pieniądze te są w przechowaniu u dyrektora i dlatego w nocy dokonał włamania.

W czasie rewizji u Koszmarskiego znaleziono pilnik, którym on rozbił zamek przy biurku. —

Dalsza zniżka dolara.

Wczoraj, po zamknięciu giełdy, kurs dolara w Warszawie, Gdańsku i Katowicach wynosił 7.50-7.85.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. () Dzisiaj wczorajszymi cechowała na giełdzie warszawskiej dalsza zniżka do 100 zł. Bank Polski rozpoczął skup dolarów po kursie 8.40. Do południa zapas dolarów w r. s. o 800.000. Po zamknięciu giełdy oficjalnej w. s. c. iel

dolarów oficjalnie w. s. c. iel w sprzedaży po 7.85. W Gdańsku kurs dolara wynosił 7.55, w Katowicach 7.50.

Jak powszechnie mówią, spekulują tam na dolarach niemieckiej sfery bankowej, inspirowane najwidoczniej z zewnątrz.

Rokowania o pożyczkę. Konieczność przeprowadzenia redukcji wydatków państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dzisiejszy „Ekspres Por.“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z premierem Skrzyńskim. Odbył się on w wagonie na przestrzeni między Berlinem a Frankfurt nad Odrą. Premier Skrzyński z widocznym zdenerwowaniem zaznaczył, że nie chce, aby o pożyczce zagranicznej rozgłaszano wieści nieścisłe. Nie jest to bowiem sprawa, która dałaby się załatwić w ciągu tygodnia. Same rokowania o pożyczkę są prowadzone intensywnie. Zastrzeżenia przeciw-

nej stawiała jako pierwszy warunek konieczność przeprowadzenia znacznej redukcji wydatków państwa i znaczne okrojenie budżetu. W Belgii oświadczone, że dopóki nie będzie dokonana poważna redukcja budżetu państwa, w Polsce, tak długo nie może być mowy o pożyczce. Zainterpelowany o to, jakie stanowisko zajmują Niemcy w rokowaniach handl. z Polską, premier Skrzyński zaznaczył, że teraz dopiero się pokaże, czy Niemcy w stosunku do nas chcą kierować się dobrą wolą.

Rząd wobec wzrostu drożyzny. O obniżenie cen. - Zamknięcie eksportu masła i jaj.

Warszawa. 4. grudnia. (Pat) Dnia 3. bm., na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, omawiane były poza sprawami dotyczącymi zwalczania bezrobocia i pomocy do-raznej dla pozbawionych pracy, również środki zaradcze dla zwiększenia podaży artykułów żywnościowych na rynku wewnętrznym. Ustalono, że zainteresowane ministerstwa będą w tych sprawach stale współdziałały ze sobą za pośrednictwem specjalnie delegowanych urzędników, którzy odnośnie sprawy będą referowali bezpośrednio swoim ministerstwom, czuwając zaś nad sytuacją aprowizacyjną powierzone zostało naczelnikowi odnośnego wydziału ministerstwa spr. wewnętrznych.

Warszawa. 4. grudnia. (AW) W ciągu dnia 4. bm. odbyła się w komisariacie rządowym konferencja z przedstawicielami stowarzyszeń kupieckich, miernarzy, piekarzy, rzeźników i kolonjalistów. W związku z tem odbyło się również w Stowarzyszeniu Kupców Polskich posiedzenie branżowe, na którym zdecydowano obniżenie cen.

Warszawa. 4. grudnia. (AW) Jak się dowiadujemy władze centralne postanowiły wobec wyższych cen produktów pierwszej potrzeby zamknąć eksport tych produktów, a zwłaszcza masła i jaj, ewentualnie obłożyć eksport masła i jaj wysokimi cłami prohibicyjnymi.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Sobota 5 bm. o godz. 3.30 popoł. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 5 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto“. Gościuiny występ Ady Sari i Adama Dobosza.

Niedziela, 6. bm. o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja“. Ceny niższe popoł.

Niedziela, 6. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“. Gość. występ Ady Sari i Adama Dobosza.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 5 bm. o godz. 3.30 popoł. „Luzistrata“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 5 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzikus“. Ceny niższe.

Niedziela, 7. bm. o godz. 3 popoł. „Jęj Wysocki Tancerka“. Ceny niższe popoł.

Niedziela 6. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzikus“. Ceny niższe.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień: czwartek, 10. grudnia br. o godz. 20 prelekcja Stanisława Wasylewskiego na temat „U kolebki cywilizacji polskiej“.

OBCHÓD LISTOPADOWY W KLEPAROWIE. Staraniem połączonych towarzystw w Kleparowie odbył się w dniu 29. listopada br. w sali Sokoła obchód ku uczczeniu obu rocznic listopadowych (1830 i 1918 r.) który wypadł nader udatnie. Z ważniejszych punktów bogatego programu na wziankę zasługują piękne kazanie okolicznościowe proboszcza ks. Matłaka, wygłoszone w czasie nabożeństwa, staranne opracowane przemówienie p. Onyczkiewicza w sali Sokoła na te-

mat znaczenia historycznego uroczystości oraz przedstawienie amatorskie miejscowego zespołu kółka amatorskiego. W wypełnionej sali miało wrazenie robił oddział naszych żołnierzy 26 pp. Dochód z przedstawienia przeznaczyl komitet obchodu po polowie na rzecz miejscowej ochronki sierót TSL. i Two św. Wincentego z Apando w Kleparowie.

W OGNISKU OFICERSKIEM przy ul. Fredry zjawil się w sobotę św. Mikołaj. Przedtem o godz. 5 pop. odbęda się zabawy malych dzieci, o 6.30 odegrana zostanie komedijka „Laleczka“, poczem przybędzie św. Mikołaj i rozdzieli przygotowane popródz dary. O godz. 8 rozpocznie się Wieczór taneczny podlotków. W niedzielę o 8 wieczór przedstawienie farsy H. Zbierzchowskiego „Kłopoty pana Złotopolskiego“, po przedstawieniu tom-bola i dancng.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH. W sobotę dnia 5 grudnia od godziny 4. tej popołudniu w kawiarni Renesans św. Mikołaj dla członków Związku i P. T. Publiczności. W programie wiele miłych niespodzianek.

W niedzielę dnia 6 grudnia w sali ratuszowej o godz. 7-mej wieczór uroczysta Akademia ku czci sp. Prezydenta Gabriela Narutowicza. Wstęp: miejsca siedzące a 1 zł., miejsca stojące a 50 gr. W programie słowo wstępne, deklamacje artystów teatrów miejskich i produkcje muzyczne-wokalne. Blizsze szczegóły zapodadzą dalsze.

We wtorek dnia 8 bm. w lokalu Związku Piekarska 1. 53 o godz. 7-mej wieczór komitet taneczny dla członków Związku i wprowadzonych gości. Wstęp wolny.

SAMOPOMOC AKAD. ZW. MŁODZIEŻY ZJEDNOCZENIOWEJ urządza dnia 5. grudnia br. o godz. 8-mej w sali Polskiego Domu Akademickiego. Królewska 7 (dojazd tramwajami 3, 6, 7) Wieczorynkę Taneczną z ciekawymi atrakcjami. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Związku (Królewska 7) między 1—3 popoł. Tel 27—10. Dla młodzieży akademickiej wstęp za okazaniem legitymacji.

(!!) ZE SPRAW MIEJSKICH. Sekcja miasta (organizacyjna) odbyła posiedzenie dnia 1. bm. pod przewodnictwem r. m. dyrektora Bałabana. Uchwalila ona nadać prezenty na posady kierownikom miejskich męskich szkół powszechnych: 1) 7-klasowej im. św. Anny p. Janowi Stankiewiczowi; 2) 4-klasowej im. Kościuszki p. Wiktorowi Sienkiewiczowi; 3) 7-klasowej im. św. Zofii p. Stanisławowi Romanicy; 4) 5-klasowej im. Żółkiewskiego p. Antoniemu Wiadycy. W dalszym ciągu Sekcja uchwalila przyjać do wiadomości, że Rada szkolna miejska udzieliła kraj. Patronatowi rekordzie-niczeniu i drobnego przemysłu zezwolenia na użycie jednej sali w szkole żeńskiej im. Żółkiewskiego na urządzenie kursu zawodowego kroju i szycia pod warunkiem pokrycia przez Patronat kosztów utrzymania czystości oddanej sali i wynagrodzenia za ewentualne szkody. W końcu Sekcja uchwalila udzielić Towarzystwu ochotniczej Straży pożarnej Sokół zezwolenia na używanie sali gimnastycznej w szkole im. Staszica w okresie zimowym, co czwartku od godziny 7—9 wieczorem na ćwiczenia gimnastyczne i wolne i mniszre, pod warunkiem wynagrodzenia wyrządzonych szkód, oczyszczania sali oraz z tem, aby ćwiczący odbywali ćwiczenia w ubuwu specjalnem.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę dnia 6. grudnia nastąpi o godz. 11 w poł. w saloniach Tow. otwarcie nowej wystawy. Skladała się na nią: sala artystów lwowskich, sala ekspresjonistów oraz wystawy biżuterii art. mal.: Aleksandra Augustynowicza Marji Hausnerowej Antoniego Markowskiego Janiny Nowotomowej i Mieczysława Reyznera. Równocześnie otwarta zostanie w lokalu Ligi Kobiet przy pl. Akademickim 1. i p. WYSTAWA GWIAZDKOWA, która da możność szerokim sferom naszego miasta nabyć po niskich cenach

obrazów znanych artystów-malarzy. Wystawa Gwiazdkowa obejmuje ponadto zbiór artystycznych kłanów z pracowni p. Korytkowej. Wstęp 30 gr. Otwarta codziennie od 10-4.

STAKANIEM ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY odbędzie się w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Prydy w dniu 8. grudnia o godz. 7 wieczór wykład p. inż. Józefa Lipsza pt. „Przemysł chemiczny a wojna” zaś w dniu 15. grudnia o godzinie 7 wieczór wykład p. inż. Stanisława Solceckiego pod tyt. „O wojnie gazowej” celem zaznajomienia społeczeństwa z nowymi sposobami obrony Państwa. Zarząd Związku wzywa swych członków do jak najlichnieszego jawienia się na powyższych wykładach. Goście mile widziani.

(d) **NAJROZKOSZNIJSZY FILMEM** historycznym, jaki obecnie okazał się na ekranie, jest film „DOROTA VERNON”, wyświetlany u nas w kinie „Apollo”. Jest to arcydzieło pod względem artystycznym i dekoracyjnym. Znakomita artystka Mary Piekford rozacza bogatą skalę efektów kłaskowych, tym razem z słodkiego dziewczęcia przemieniając się w kasztelanke o niezwykle energicznym temperamencie. Mamy też na filmie dwie monarchinie-rywalki: Marię Stuart w interpretacji Estety Taylor i Elżbiety, królowej angielskiej, w kreacji Clary Eames. Cały obraz w poszczególnych epizodach jest złożony efektownie i starannie wyreżyserowany, a wśród naszej publiczności cieszy się uznaniem i powodzeniem.

(d) **WYPADEK NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ.** Rolnik z pod Żółki Stanisław Łyżkowski na tej ulicy najeżdżał kołmi na robotnika Jana Ożoka, liczącego lat 59. Ożok został dyszlami przebit w brzuch tak, że Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie życia przewiozło go do szpitala.

(d) **AWANTURA NA DWORCU KOLEJOWYM I ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w wotybulu głównego dworca kolejowego dwaj osobnicy wywołali wielką awanturę, za co ich oba policja aresztowała. Później okazało się, że to bez zajęcia Kazimierz Romach, zamieszkały przy ul. Dekortia 1, 7 i Marian Głost, bez stałego miejsca zamieszkania. Równocześnie tam na dworcu w celu samobójczym większą ilość jedy-ny wypil Jan Górski, liczący lat 27, pozostający bez miejsca zamieszkania. Odwieziono go do szpitala.

Kurjer filmowy.

„Kobieta na rozdrożu”.

Życie współczesne ze swą moralnością i etyką — mocno nadwężonymi wojną i jej okropnościami, — to jedno wielkie trzęsawisko.

Trzeba bardzo wytrawnie i ostrożnie stąpać, by się nie zapadła i nie zatonać.

Kobieta, będąc bardziej wrażliwą, a mniej odporną na demoralizujące wpływy, chłonie częstokroć nieopatrznie wyiewy zepsucia bez pa-ny i opamiętania, niehamowana nierzem, a owładnięta chęcią łatwego życia i użycia.

„Kobieta na rozdrożu” („La Garconne Margueritte'a), kto jej w życiu nie widział, kto z dziesiątym nie dopomógł jej do zejścia na rozdroża?

„Kobieta na rozdrożu” widzimy we filmie pod tym samym tytułem, który odsłania przed naszymi oczyma tę przepaść zepsucia, w jakie popada dzisiejsza kobieta, gdy zahrańskie jej talenty, jaką dotychczas było wychowanie, a następnie wywołane wynagrodzenie etyczne, jakie życie stawia jednostce.

Odsłania przed nami te kręte drogi, które w krocząc, znakomicie chwilowe zadowolenie, aby w końcu poprzez ból i nędzę upadku zrozumieć, że życie takie to pustka — to nic.

„Kobieta na rozdrożu” to film oparty na słynnej powieści sławnego autora Margueritte'a „La Garconne”, którego intencja, nieocenione należy, że zgłębowała mu niejedną przykrość. Film ten ukazuje się wkrótce w pierwszorzędnych kinoteatrach.

(d) **MĄŻ POD PANTOFLEM.** Ruchliwe Kółko artystyczne „Sokola” IV., pozostające pod kierown. radcy E. Prydrycha we wtorek dnia 3 bm., odegra doskonałą komedię trzyaktową „Mąż pod pantoflem” (Medor). Obsada ról pierwszorzędna. Współudział bierze znany artysta dramatyczny p. Tadeusz Kostocki, cieszący się wielkimi powodzeniami w rolach charakterystycznych. Obok niego uirymy na scenie lubiana w rolach komicznych p. Bieniarzowa, a dalej p. Wandę Skornową, której debiut w „Wojnie z żonami” udał się oraz p. Krucielmanówną. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na budowę własnego gmachu.

(d) **RĘKAWICZKI SĘDZIEGO.** W kawiarni Centralnej z futra radcy Łyczkowskiego, sędziego okręgowego sądu karnego, skradziono skórkowe rękawiczki. Za tę kradzież policja aresztowała Adolfa Weisera, karanego i policyjnie notowanego zandzkiego na Bogdanówce 1, 6. Weiser do kradzieży tych rękawiczek przyznał się.

Oklepnij Rolę L. Napierkowskiego i go, Białobó 1
policja na Sw. Mikołaja r. 20 amozno i ten o
poderunki. — Ceny reklamowe. 3.898

Składki

złożone w Adm'n. Wiek Nowego:

Dla chorej 70-letn. staruszki: Q. Gawacka Stare Sioło 1.

Dla piersłowo chorej: Q. Gawacka 1.

Dla samotnego staruszka: Q. Gawacka 1.10; W. 1.

Dla artysty malarza: M. Jabłońska w Jabłonce 5.

DLA STARUSZKI: J. Żółcińska Dublany 2; J. C. 4; W. S. 20.

Na gwiazdkę dla dzieci w zakładzie oświaty ul. Żółci: Zamiat Mikołaja dla Dziwni „G.” 5; Zamiat Mikołaja dla Stachy „G.” 5.

Kronika sportowa.

NARCIARSTWO.

WYCIECZKA DO ŚLAWSKA urządzi w sobotę dnia 5. grudnia br. Sekcja Narciarzy I LKS. Czarni Wyjazd o godz. 17.05 ze Lwowa. Zbiórka przed dworcem do godz. 16.45. Wobec tego, że wynajęto jeszcze jeden dom posiada sekcja w bieżącym sezonie około 100 kwater do dyspozycji.

BEZPŁATNY KURS JAZDY NA NARTACH dla początkujących odbędzie się we Lwowie pod kierownictwem narciarzy z SN. I LKS. Czarni. Początek kursu w niedzielę 6. grudnia. Zbiórka o godz. 10 przedpoł. koło Szkoły Przemysłowej.

SEKCJA NARCIARSKA LKS. POGOŃ urządzi w niedzielę dnia 6. bm. wycieczkę w okolice Lwowa. Punkt zborny o godz. 9 rano w parku stryjskim (nad stawkiem).

ŁYŻWIARSTWO.

ZEBRANIE ŁYŻWIARZY LKS. POGONI mających grać w hokeja odbędzie się poniedziałek 7. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 10.

LEKKA ATLETYKA.

WALNE ZGROMADZENIE ŁOZLA odbędzie się we wtorek dnia 8. grudnia br. o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie w lokalu LKS. Lechia przy ul. Rutowskiego 23, III p.

ROZMAITE.

GDY PIŁKA NOŻNA I LEKKA ATLETYKA pogrążyła się w śnie z mowim — ograniczając się do zebrania organizacyjnych i układania projektów na sezon przyszły — narciarze i łyżwiarze pracują już gorączkowo, by wykorzystać obecne doskonałe warunki atmosferyczne i terenowe.

W niedługim czasie, po możliwie najkrótszym treningu — rozpocznie się na stawie Św. Tezi seria rozgrywek międzyklubowych o mistrzostwo hokejowe Lwowa na lodzie.

Całą imprezę międzyklubową organizuje wybrana ku temu komisja, mająca kompetencję okręgowego Związku Łyżwiarско-hockey'owego.

Dochody z wszystkich imprez wpływać będą do wspólnej kasy komisji międzyklubowej — która po opędzeniu wszystkich kosztów, związanych z urządzeniem zawodów międzyklubowych — po ukończonym sezonie i rozegraniu mistrzostwa hokejowego rozdzieli spodziewaną nadwyżkę między uczestniczące w turnieju kluby sportowe.

Narciarze pracują w tej chwili na kursach, na które zgłosiła się wielka ilość adeptów sztuki narciarskiej, nie zapominając równocześnie o treningu swych asów-zawodników, mających w niedługim czasie zmierzyć się ze swymi rywalami z Zakopanego.

Przyszły miesiąc obfitować będzie w szereg imprez hokejowych i narciarskich, które zdobywszy sobie już w roku ubiegłym wielką popularność — i w tym roku będą cieszyć się nie mniejszym zainteresowaniem.

W. III.

ZKS. HASMONEA we Lwowie zawiadamia, że oddał Sekretariat Klubu mieścić się będzie przy ul. Skarbinkowskiej 35, parter na lewo. Nr. Tel. 18-68. Godziny urzędowe od godz. 7 wiecz. — Sprawy sekcji piłki nożnej tamże. Sprawy innych sekcji oraz kasowe załatwia się jak dotychczas w lokalu p. Hirschhorna, ul. Pecznińska 7, biuro spedycyjne. Nr. Tel. 17-48.

NADESZŁANE.

LEKARZ DENTYSTA

IDA HAFSTEIN-BERGEROWA

przebieg w zakładzie Dr. Kutzera, obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej

przy ul. Podolskiego 6.

Leżenie i leżenie. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 37-81

KOŻUCHY dla szefów, wartowników i woźniców
karpini do sprzedania w firmie

BACZES I GRÜSS, Lwów, Bogdanów 19.
Dependence Bristol 3113 Telefon 29-48.



26-5

Znana pracownia kuśnierska M. FUCHSA

ostała przeniesiona z ulicy Żółkiewskiej 1. 11

na ulicę Halicką 1. 1

i poleca ją nadal swojej P. T. Klienteli.

3123

Z poważaniem
M. Fuchs, Halicka 1.

Konkurs piękności dziecka.

Wynik głosowania w siódmej serii.

W siódmym głosowaniu tygodniowym nadesłano ogółem 2715 kuponów-głosów.

Na pierwszym miejscu, według ilości otrzymanych głosów, znajduje się

Jaś Nowak (Nr. 65)

1614 Kuponów-głosów.

Na dalszych miejscach:

2. Władzio Rudek ze Lwowa (Nr. 64) 406 kuponów.

3. Lidja Wrześniewska ze Lwowa (Nr. 51) 351 kuponów.

4. Miecio Daszyński ze Lwowa (Nr. 39) 253 kuponów.

5. Bronio Łużeczki ze Lwowa (Nr. 61) 91 kuponów.

Na podstawie powyższych wyników dochodzi z siódmej serii Jaś Nowak do finalnego głosowania między zwycięzcami poszczególnych seryj.

Które dziecko z dziewiętej serii jest na piękniejsze?

Przez cały następny tydzień do piątku 11 grudnia każdy egzemplarz „Wiek Nowy“ zawierać będzie kupon, uprawniający do głosowania.

Na kuponie należy wypisać nazwisko najpiękniejszego dziecka, oraz n.

mer odnośnej fotografii i przesłać go do redakcji „Wiek Nowy“, Lwów, Sołża 4 pod „Konkurs piękności dziecka“ do środy 16 grudnia.

Jeden Czytelnik może nadesłać więcej kuponów.

Każdy kupon liczy się za jeden głos.

Dziecko, które w tem głosowaniu otrzyma największą ilość kuponów, przechodzi do ścisłego ostatecznego głosowania.

Ponadto Sąd Konkursowy może, niezależnie od wyników głosowania Czytelników, przedstawić do nagrody inne jeszcze dzieci.

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

IX. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fotografii _____

Sejmik przeciwko starości. — Sejmik powiatowy w Łucku na ostatnim posiedzeniu uchwalił skasować podatek od kominów, wyznaczony przez starostwo na rzecz powiatowych kominiarzy. Oprócz tego sejmik ostro wystąpił przeciwko bezprawnym zarządzeniom p. o. starosty Podwińskiego, usuwającego bez żadnych przyczyn niepożądanych dla niego wójtów i urzędników samorządowych. Sejmik uchwalił wystąpić z prośbą do urzędu wojewódzkiego o stworzenie przy sejmikach specjalnych komisji, składających się z przedstawicieli starostwa, sejmiku i zrzeszenia urzędników gminnych, któreby każdorazowo decydowały o zwalnianiu urzędników gminnych.

Śniegi na Wołyniu. — W ubiegłym tygodniu po dłuższej pogodzie na Wołyniu spadły obfite śniegi. W ubiegły piątek komunikacja z Łuckiem odbywała się nieregularnie. W dniu 30. listopada i 1. grudnia mróz dochodził od 15 — 18 stopni R.

Napad na pograniczu. — W dniu 23. listopada trzech przemytników, którzy starali się przejść z towarem z Polski do Rosji, zostali zatrzymani w pobliżu m. Korca, pow. rówieńskiego, przez nieznanego bandytę, który pod groźbą rewolweru zrabował niesiony przez nich towar i zbiegł. Energiczny pościg doprowadził do schwytania bandyty, którym okazał się niejaki Teofil Taraszkiewicz z Korca. Stanie on przed sądem doraźnym.

Poświęcenie domu ludowego. — We wsi Smyga, pow. krzemienieckiego, odbyło się poświęcenie pierwszego domu ludowego, wznieśionego staraniem wołyńskiego oddziału Pol-

skiej Macierzy Szkolnej. Poświęcenia dokonał w zastępstwie biskupa ks. infułat Zagórski w obecności wiceprezesa zarządu wojewódzkiego P. M. S. ks. Baranowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa przy urzędzie wojewódzkim Rutkowskiego i wizytatora liceum krzemienieckiego Piekarskiego.

Nowe pismo. — Od dnia 22. listopada w Łucku zaczął wychodzić tygodnik w języku ukraińskim, wydawany przez senatora Czerkawskiego a redagowany przez pp. Hładkija i Wyszniwskiego. Nowe pismo nosi nazwę „Hromada“ i jest wyrazicielem ideologii U. N. D. O.

Tragiczny wypadek. — Dnia 26. listopada podczas zeskakiwania z pociągu w biegu na stacji Kiwerce, pow. łuckiego Chaim Lerber z m. Ratna, pow. Kowelskiego wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Agumina nie surogat! naturalny ekstrakt cytrynowy, zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. G. R. Repr. w Polsce. **TYTANY, Lwów, Rzeźnicka 6. 3103**

Kinematogramy.

MADRE-DZIECKO

Jechałem tramwajem. Do wozu wgramoliły się jakieś dwie korpulentne baby w wytłuszczonych kożuszkach. Na głowie miały chustki a w każdej ręce koszyk, uczciwie napakowany wiktuałami. Rzecz zrozumiała, że po chwili przyszło między nimi a sąsiadkami do spysji, dlaczego się rozpięrają, jak w autobusie i dlaczego koszyków nie dają pod ławkę.

Walkę słowną przeżyły zwycięsko. Zmusiły przeciwniczki nie tylko na całej linii do retylady, ale nawet zdobyły sobie dwa miejsca siedzące.

Widząc, że otoczenie milczy, rozpoczęły między sobą żywą rozmowę. Przedewszystkiem na temat drożyzny.

— Ceny proszę pani, panie Walentowa odczytywać się pierwsza — słuchaj, jak to pobliży. A wszystko powiadają przez to, że dolar idzie do góry...

— Mnie to wcale nie dziwi — pani Antonina — że dolar codziennie droższy — brzdąkała otywiedź. — Bo skąd go wziąć. Z zagranicy nie przywozić nie wolno, a jak w kraju mieliśmy własnych fabrykantów, co robili słodkie ciasteczko sto razy ładniejsze, jak amerykańskie, to biedaków zwałaby porobiło miastami skarbów, popokrowali do kryminału. Bo swego człowieka znamy u nas zawsze za nic. Tępo te nasze fabrykanty, gdyby ich troszkę rząd popierał, doprowadziłby za pół roku do tego, że nie my w Ameryce, ale Ameryka u nas prosiłaby o pożyczkę w dolarach.

— Ma pani całkiem rację, pani Walentowa! Niema z kim gadać u nas...

Rozmowa przeszła z wolna na sprawy familijne.

Pani Walentowa chwaliła swego 12-letniego synka — Władzia.

— Nie ma pani pocięta — pani Antonina — takie z niego mądre dziecko. Jest w terminie, aż na drugim końcu miasta. Codziennie jedzie kilkanaście razy tramwajem i zawsze całkiem za darmo.

— Co pani powiada — spytała zdziwiona Antonina.

— Przysługant się pani, jakim uczelnią pannę to słucha było i żeby się tak dziewczaka lepszych czasów razem z pania — że nie kłaniam.

— Jak on to robi?

— Posłuchaj pani, kocham, Mój Władek ślady do pierwszego lepszego wozu i jedzie. Jak jest ścisł, to czasem konduktor wogóle nawet do niego nie przybiega i Władek wysiada a jak znova konduktor jest już blisko, to Władek nie czeka, aż się go



891

Bezsenność, białe apetyty, nasuszenie, zniechęcenie do życia, spowodowane starzeniem nerwów, są to objawy codziennie u pracownika umysłowego lub fizycznego. Powodem tego stanu jest zużycie w naszych nerwach soli fosforowych, które należy uzupełnić. Ale nie napojami tytoniowymi, kawą lub herbatą, lecz pożywieniem, zawierającym sole fosforowe. Takim jest odżywka Sanator, produkt naturalny z jaj. Wejść do apteki lub sklepu i zażądać próbnej paczki wraz z opisem, zrobić próbę a przekonasz się, iż uzdrowi Cię i zrobi odpornym na wszelką pracę, wszelkie trudy i przeciwności. Każdy lekarz stosuje obecnie Sanator, jako środek pomocniczy przy wszelkich słabościach, tworzący krew i przywracający siły. 2878

Kronika wołyńska.

(Ola) Głodówka więźniów politycznych. W ubiegłym tygodniu więźniowie polityczni, pozostający pod śledztwem i osadzeni w więzieniu w Łucku, rozpoczęli głodówkę, domagając się szybszego ukończenia śledztwa i rozprawy sądowej. Liczba głodujących dochodzi do stu. Władze prokuratorskie poleciły wywieźć 28 głodujących do więzienia w Równem.

konduktor spyta, czy ma bilet, tylko się odrazu konduktora pyta, czy ten tramwaj idzie do kleparowskiego dworca? „Ta gdzieś wsiadł — powiada mi wtedy konduktor — przecież ten wóz idzie na Łyczaków”. I każe mu na następnej stacji wysiąść.

Władek wysiada i zaraz wsiada do następnego wozu. Przejżdża znowu kawałek a jak go opuszcza konduktor — pyta się go znowu, czy tym wozem, zajedzie na Wysoki Zamek. Koniec koniecznie, żeby musiał przesiąść się 15 razy, a nie zawyżając zadarmo do domu. A warto wiedzieć, jak wszyscy ludzie w tramwaju zawsze trzymają stronę Władka. Jeszcze żałują, że biedne dziecko się pomyliło, bo się nie rozumieli na tych nowych numerach i że taki kawał drogi będzie się musiał wracać pociągami. Robią nawet nieraz awantury konduktorowi, słabego chłopcu zaraz nie powiedzial, dokąd wóz jedzie i dumny konduktor jeszcze musi się przed ludźmi usprawiedliwiać, że Władka nie wiedział przez tych kilka stacji.

A jaka jechał Władek przy tem sprymy?! W rękach zawsze trzyma 20 groszy — żeby konduktor i ludzie nie myśleli, że broń Boże zadarmo chce jechać. Jakemu mu dała na bilet 20 groszy temu 8 nieświeży, to ośle jeszcze za to pieniądze jedzie. Długo nie czasem ze 4 razy. Tylny teraz w ostatnich czasach przez te śniegi, jak tramwaje nie kursowały, to musiał się z tyłu sanki opasać...

Na twarzy słuchaczki odbiła się nietajony cień zazdrości.

— Tak, tak! — pani Walentowa — odezwiała się po chwili — nie każdy ma takie szczęście do dzieci, jak pani.

Z mego Janka niewiem, czy coś dobrego wyrośnie! Wstyd mi tylko, że coś takiego dumnego kurat u mnie musiało się urodzić. Skaranie Boże nam z tem dzieckiem. Ot dopiero takiego tygotła. Wsiadłam z nim do tramwaju. Przyszedł konduktor. Wziął bilet dla siebie i Janka — konduktor już chce odejść, a tu nagle Janek na cały głos krzywi się: „A czy mam zapłacić za ten pakunok, schowany pod ławką?”

Dała pani najświeższe słowo, że mnie mało wiać nie trafił. Nie przez te 20 groszy, com musiała dopłacić, ale przez ten wstyd, co mi bentart na cały tramwaj narobił.

Ledwem wysiadła z tramwaju, to go zaraz na przystanku tak zbila, że myślałam, że mu wszystkie kości połamała a w domu tam mu jeszcze zrobiła poprawiny. Tłukłam bez panieci.

Dłaczego mnie Pan Bóg takim dumnym dzieckiem pokarał? Niech pani sama powie, co z niego wyrośnie?

— Niech się pani tak nie martwi — starała się pocieszyć pani Walentowa. — Jeszcze chłopiec pani młody — Bóg da, to się wyrobi...

Rofl.

kamysu mężczyzny, jak dotychczas — wogóle nie-istotnym jest dzień, kiedy i kobieta wschodu sta- nie wyzwoloną w rzedzie kobiet cywilizowanego świata, jak to się już stało w Turcji.

POTRAWY FOSINE.

KLUSECZKI WYPIEKANE.

Z pół kg. maki i jednego jaja zagnieść, dość twarde ciasto rozwałkować i pokrajać krótkie klusoczki, ugotować na słonej wodzie, odcedzić i przelać zimną wodą. Osobno z 2 dkg. masła rozetrzeć 2 żółtka, dodać uderstwowanych trochę grzybków, dwie łyżki śmietany i pianę z pozosta-tych białek. Włożyć do porcelanowej rynki, wy- piec i podać. Zamiast grzybków można wymieszać kłuski z tartym parmezanem, z słodką kapustą, przosmarowaną z cebulką — lub na słotko z us- e-kaną skórką pomarańczową smarzoną. Wtedy do- daje się cukru.

LEGOMINA CHLEBOWA.

Suchy chleb rozmoczyć, wyłożyć i przetrzeć przez sito, 3 żółtka utrzeć z 10 dkg. cukru, 3 dkg. zrumienionych utartych orzechów, trochę czarnej kawy lub tycząrkę kakao i pianę z trzech bia-łek — dosypać mak, trochę korzeni dla zapachu i albo wypiec, albo gotować godzinę w parze. Gdy gotowe, zaleć 1/4 litr. gorącego ugotowanego z cukrem wina owocowego, najlepiej użyć jabł- czolka.

PIECZONE ŚLEDZIE

Zwykłe śledzie wymoczyć przez noc w wo- dzie, obmyć, oczyścić z skórki i usci, osypać ma- ką i smarzyć na oliwie. Podać do przysmarzo- nych kartofli.

PACZKI KARTOFLANE.

Sześć dużych kartofli utrzeć na tarku, wydu- sić, dużo dwule usiekać i zrumienić, dwa żółtka, trochę pieprzu, dwie łyżki maki i pianę z dwóch białek wymieszać i rzucać łyżką okrągłe kawałki na rozpalony smalec, aby pływaly — zrumienić z obu stron, osypać parmezanem i na każdą położyć sercowego lub rakowego musku.

KLUSKI KARTOFLANE PODAWANE W SŁO- WACJI.

Surowo tarte kartofle miesza się z mąką, ale tylko zabierze, bsz. jaja, tak, aby pozostało twar- de ciasto z którego robi się kluski i gotuje na ki- niacym słonym ukropie. Podać oblane mianem masłem.

BUDYN Z MAMAŁYGI.

Litr zbieranego mleka, 2 łyżki cukru, odrob- nię soli i skórkę z cytryny zagotować i wysypć w to 10 łyżek maki kukurudzianej. Po 8—10 minu- tach odstawić, a gdy wystygnie, wrócić trz. żółtką utrzeć i wymieszać z pianą z 2 białek. Plec go- dzinę w wysmarowanej formie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Józefie Dam, w Otyńsi. Aby odwieńczyć płaszczyznę, potrzeba najpierw odpruć pod- szewkę, plusz zaś odparzyć i odprasować. Opa- rzyć to znaczy trzymać go nad parą — można powiesić nad wanną z bardzo gorącą wodą i szczytkować pod włos, lub też zapomocą mokrej szmaty zwilżyć z lewej strony, wyszczytkować, jak poprzednio i następnie prasować mniejsze kawałki z lewej strony na do góry dnem posta- wionym żelazku, lub skutecznie też robota w łwie osmy z których jedna trzyma plusz a dru- ga prasuje go z lewej strony gorącym żelazkiem tak, aby para przez wierzch przechodziła. Gdy zupełnie suchy, szczytkuje się go lekko z włosom. Jeżeli były jeszcze znaki z odgniecia, to trzeba czynność tę powtórzyć lub wzać gorą- cego piasku, nasypać na plusz i szczytkować pod włos. Jeżeli Pani robi to dokładnie, powinny od- gniesienia zniknąć.

Szyński samie należy zamarynować w ropiu

Kacik kobiecy.

Z ŻYCIA KOBIETY W EGIPCIE.

W Egipcie, kraju, najbardziej konserwatyw- nym na ziemi, emancypacja kobiet postępuje bar- dzo powoli.

Egipt jest krajem największych przeciwno- ści. Najświętsze zdobycze kultury ustąpić nieraz muszą przed pomnikami przeszłości, które swoją strukturą przewyższają dzieła najnowszej tech- niki. (Obok najwykwintniejszych i najmodniej- szych toalet europejskich, przechowuje się od stu lat niezmienny strój kobiety egipskiej. Obok życia w harmonach — najrozmaitsze obyczaje — Egipcjanka, urodzona w Egipcie, rasy ture- ckiej czy też arabskiej w okresie od 14 do 20 ro- ku życia jest niewysłowienie piękna. Smukła, pełna gracji, wybitnie rasowa robi głębokie wra- żenie. Szkoda tylko, że czar ten jest mroźny — po dwudziestce najpiękniejsze z nich brzydka — kofa 40-letki stoją się odrażające.

Szczególny powab mają Egipcjanki z lep- szych sfer, podczas gdy Arabka z ludu żyje na wotum powietrza, ma skórę brązową, oblicze ciemne z karminem jest szlachetnie — blade w obra- mowaniu białych, czarnych, gładkich włosów. Najpiękniejsze są u nich oczy — niekiedy du- że, kształtu migdała, o wilgotnym szlachetnym połysku, dopracowane czarnej czereśni. Długa i gęsta brew i rzęsa nadają spojrzeniu tajemniczej gle- bi. Egipcjanka kryje twarz pod zasłoną a powiek- brwi i rzęsy czerni i to każda z nich, uboga czy bogata. W grobowcach dawnych królów znajdywano namytna do przeciwywania spe- cjalnego czarna — które mimo że słu- żyło głównie do ozdoby, uważane było jako an- tydotum przeciw chorobom oczu (zapalenie za- palenie) i ogólnie ich chód, sposób starzenia, poru- szane się dobitnie nżnawie całego świata. Z nie- porównywalnym wdziękiem noszą na głowie wy- smukłe, napełnione wodą naczynia, nie tracąc nigdy równowagi. Strój ich od szerezu stół- prawie się nie zmienił. Ubiór wesoły i ubiór damy różni się tylko gatunkiem tkaniny. Tak- jedna, jak i druga noszą, wychodząc z domu, czarną długą szatę habare, którą okrywają głowę i całą postać. Obydwie noszą „Bunko”, zasłonę na twarz jedną z najcieńszej białej wełny, drugą z czarnej grubiej krepy. Najbiedniejsze z nich, wdowiaki, nie noszą osobnych zasłon, lecz za- wieszają tak „habare”, że okrywa twarz, odsłania- łąc tylko oczy. Bogate Egipcjanki ubierają się w

domu po europejsku i sprowadzają nieraz naj- wyszukaniez paryskie modele.

Pokry strój egipski (szarawary) należy już dziś do przeszłości. Nawet kobiety z ludu noszą już „habare” proste europejskim krojem suknie.

Wszystkie, młode, czy stare, biedne, czy bo- gate, kochają się w biżuteriach, noszą srebrne i złote bransolety na rękach i nogach, zawieszki, talizmany złote i srebrne kamieniami lub chochy i talizmany perłami. Nawet pączki przy pracy nie porzucają się tych ozdób. Urodzie wstydu daj- nie są u Egipcjanek okłania — o ile twarz miała zakryta, mogą być zresztą cał. nagie, nie czuje- ch to zawstyd. Ich życie domowe, tak środzkiego, jak i zewnętrznego stanu, zamyka się w haremie, gdzie oprócz pana domu jeden mężczyzna nie ma dostępu. Znamy tylko w bardzo bogatych do- mach starsze kobiety i towarzyszą im, gdy wy- chodzą. Jakkolwiek według Koranu Muzułmanin może mieć równocześnie cztery żony i kilka kon- kubin, to jednak z powodów majątkowych, żyją one najczęściej w jednożeństwie, przyczem ko- rzystają z swoich praw, zmieniając żony czasami o wiele młodsze. Żyjąc rodzinne w naszym zroz- umeńniu w Egipcie, nie ścinie; rzadko zdarza się, aby oświecony rodzina zawarł z żoną i dziećmi do- wódny stosunek, co najwyżej wyjdzie z niego na szlachetkę. Młodo tego Egipcjanka nie czuje się wcale skrzepowaną, wolno jej wychodzić, odwie- dzać znajomych, przyjeżdżać u siebie, zajmować się zmiś, odpowiednio do zamężowania — najczę- ściej jednak przeprowadza one czas na rozkosznej- niestwie. Gorzej jest kobiecie z ludu, pracowni- cy. Ta ciężka praca koło domu, musi zarabiać na utrzymanie, ceniona tylko jako siła robocza jest często ofiarą brutalności mężczyzny. Bardzo czę- sto zdarza się, że w znakomitszych domach najmłodsze wychowują się po europejsku; spro- wadzała dla nich nauczycielki lub też odłaja je do dokończenia wykształcenia do pensjonatów w Turcji.

Łatwo zrozumieć, jak ciężka jest życie ko- biety w haremie, gdy kultura i umysłem stanie o- ciele nioło wyżej od swego nana i otoczenia. Dla- tego też ruch emancypacyjny kobiet w Egipcie jest bardzo żywy. Pierwszym wyzwolenia udało się już zmienić po części ich ponęające stanowi- sko. Nie wolno zawierać małżeństw z dziewczętami niżej lat 18-ty, rozwody mogą być przepro- wadzane na podstawie ważnych przyczyn a nie

Krótkie czy długie włosy?

Moda sukien wpływa na fryzurę. — Uczesanie a la garconne utrzymuje się. — Fryzjerzy robią dobre interesy. — Nasza rycina.



(?) Wsytko w dziedz nie mo'ly: kapelusze, su-nie, płasz-cze, nabierają teraz form męskich, f rmy te są zalotne, bard i j kobiece. Czy f yzura nie będzie musiała do-stosować się do tej mo-dy sukienkoszowych?

Od czasu do cza-su próbują dłu-gie włosy urządzić ofen-zyw; lecz na razie zwycięża główka a la garconne.

Pryz ac też trzeb-, że fryzura taka jest twarzow-. Prawie ka-żdej kobiecie mło-dej, czy starszej le-piej do twarzy w krótko uciętych wło-s ch. Oczywiście o-ila ma d brać fryzjer-kę, czy fryzjera, który umie dobrać uczesa-nie takiej krótko ucię-tej głowki.

Fryzjerzy chwa'ą sobie bardzo obecną modę krótko uciętych włosów. Dzień de-



szczyowy a ondulację djabli biorą i trzeba zaraz odświeżyć fryzurę.

Rycina n-sza podej: daje głowy. Wdać tu fr-zurę, zrobioną z długich, to znów z k-ótkich włosów.

Jed a i druga fryzura jest nadzwyczaj kunszowną i posługuje się za pomocą g-zebyków w kształcie strzałek, poplatających kunsztownie fale włosów.

Najmodniejsze Kapelusze.

Na popołudniowe wizyty i do t-atru o-bowizuje kapelusz szeroki. Robi się te kapelusze z aksamitu paeu w kolorach, ja-kie się pod bają.

Rycina nasza przed-stawia prześliczny mo-del takiego wizytowe-go kapelusza. Ubiera go Paryżanka, gdy wieczorem idzie do-łóży do teatru lub gdy wybiera się na kol-cyjną do baru, gdzie odbywają się dancingi.

W środku ryciny na-szej widzimy dwa modele młodych kap-luszy, noszonych do kostjumu lub płaszcza. Obok umieszczony jest model sportow-iej cza-



z dodatk-em saletry i następnie lekko urzędzić.

Stalej czytelnicze. — Omlet mleczny stony. I całe jajko i łyżkę mleka rozbić dobrze mątwką, dodać odrobinę soli i 2 łyżeczki mąki, rozbić, aby grudek nie było i wylać na patelkę na gorące ma-sło, smarzyć na obie strony.

Omlet mleczny słodki. 1 żółtko utrzeć z 1 i pół łyżeczką cukru, ubić pianę i dodać 2 łyżeczki mąki, wymieszać lekko i usmarzyć na obie strony — gorące wyrzucić na talerzyk porwać

w kawałki i zalać pół szklanką kipiącego mleka.

Pani R. S. w Dobromilu. Poduszkę smyrneńską ręcznej roboty może Pani odświeżyć bardzo łatwo — trzeba ją tylko przystrzyc na nowo. — Wszystko, co brudne i wyblakłe, odejdzie i wystąpią żywe kolory. Jeżeli da Pani jeszcze nowy spód — będzie, jak nowa.

Z TARGU.

Ceny, dziś podane, nie będą mogły być obo-wiązujące, gdyż co chwilę się zmieniają i to nie-

tylko ceny artykułów spożywczych, ale materia-łów i wszystkich, co się da sprzedać tylko. I tak np. materiał na wystawie rano ma cenę wy-stawioną 2 zł. 80 gr., w południe ten sam 3 zł. 50 gr., a wieczorem ceny już zupełnie nie ma. Wobec tego pustki w sklepach, każdy czeka zniżek cen, która każda dzień musi nastąpić. Chleb kosztuje 1 kg. 50 gr., mąka 1 kg. 80 gr., cukier 1 zł. 45, ma-sło do 10 zł. za kg., jajka 30 gr. świeże, 20 wapien-ne. Smalec 4.50 kg., słonina 3 zł., sadło 3.50 zł. kg., wszystkie tłuszcze są jednak pochowane,

SZARADA ŚWIĄTECZNA.

Pierwsza z drugą znajdzie w rodzinie,

Druga z trzecią zawsze „mały”,

Czwarta z pierwszą albo z drugą

Da ci tonów szereg cały.

Całość pokarm bardzo zdrowy,

A więc — łamcie sobie głowy.

A rozwiązanie powyższej szarady przeznacza „Wiek Nowy” do rozlosowania

100 fantów.

łą znej wartości p. zes. 10

1000 zł.

a mianowicie:

- | | | |
|---|--|--|
| 1) 20 zł. gotówką; | 45) 5 klg. cukru; | 69) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.; |
| 2) 10 klg. mąki pszennej; | 46) Tad. Mich. Nittmann „Bonaparte”, Opowiadania polskich wiarusów o Cesarzu; | 70) Około 2 klg. ryby; |
| 3) Komplet powieści W. N. złożony z 10 tomów; | 47) 15 zł. gotówkę; | 71) Stan. Wasylewski „Sprawy penure”; |
| 4) 2 flaszki wódki; | 48) 2 klg. kielbasy; | 72) 5 klg. cukru; |
| 5) 5 klg. cukru; | 49) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.; | 73) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.; |
| 6) 100 papierosów egipskich; | 50) 1 klg. kawy palonej; | 74) 10 klg. mąki pszennej; |
| 7) Prenumerata mies. „Wiek Nowego”; | 51) Stan. Wasylewski „Opowieści dziewczęce”; | 75) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; |
| 8) Kornel Makuszyński „Wycinanki”; | 52) 100 grm. tyt. macedońskiego; | 76) 20 zł. gotówką; |
| 9) 20 zł. gotówką; | 53) 2 klg. kielbasy; | 77) 100 grm. tytoniu „Xanti”; |
| 10) 2 klg. kielbasy; | 54) 20 zł. gotówkę; | 78) 2 klg. kielbasy; |
| 11) 1 klg. kawy palonej; | 55) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; | 79) 1 funt herbaty; |
| 12) 10 klg. mąki pszennej; | 56) 1 litr bongout; | 80) 1 klg. czekolady; |
| 13) Komplet pow. W. N. złożony z 10 tomów; | 57) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.; | 81) Około 2 klg. ryby; |
| 14) 100 grm. tytoniu „Xanti”; | 58) 10 klg. mąki pszennej; | 82) Stan. Wasylewski „Przypadki Króla Jegomo”; |
| 15) 5 klg. cukru; | 59) 5 klg. cukru; | 83) 100 papierosów egipskich; |
| 16) 2 klg. kielbasy; | 60) Wiktor Margueritte „Ulicznica” pow. w 2 t.; | 84) 20 zł. gotówką; |
| 17) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; | 61) 2 klg. kielbasy; | 85) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; |
| 18) 1 klg. czekoladek; | 62) 10 klg. mąki pszennej, 5 klg. cukru, około 2 klg. ryby, 2 klg. kielbasy wędzone, 1 flaszka bongout, 100 papierosów egipskich, 20 zł. got.; | 86) 10 klg. mąki pszennej; |
| 19) Piotr Benoit „Koenigsmark” powieść; | 63) 100 papierosów egipskich; | 87) 1 litr bongout; |
| 20) Około 2 klg. ryby; | 64) Około 2 klg. ryby; | 88) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.; |
| 21) 15 zł. gotówką; | 65) 20 zł. gotówkę; | 89) 5 klg. cukru; |
| 22) 10 klg. mąki pszennej; | 66) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; | 90) 2 klg. kielbasy; |
| 23) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.; | 67) 5 klg. cukru; | 91) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; |
| 24) 5 klg. cukru; | 68) 10 klg. mąki pszennej; | 92) 100 g m. tytoniu „Xanti”; |
| 25) Prem. mies. „Wiek Nowego”; | | 93) Ant. Ferd. Osendowski „Od szczytu do otchłni”; |
| 26) 2 flaszki wódki; | | 94) 5 klg. cukru; |
| 27) Około 2 klg. ryby; | | 95) 10 klg. mąki pszennej; |
| 28) 2 klg. kielbasy; | | 96) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.; |
| 29) 2 fl. wina; | | 97) 1 klg. kawy palonej; |
| 30) Jan Tad. Wróblewski „Jaśnie Chamsztwo” powieść; | | 98) 2 klg. kielbasy; |
| 31) 1 flaszka wódki; | | 99) Około 2 klg. ryby; |
| 32) 10 klg. mąki pszennej; | | 100) 50 zł. gotówką. |
| 33) 25 zł. gotówką; | | |
| 34) Pren. kwart. „Wiek Nowego”; | | |
| 35) 5 klg. cukru; | | |
| 36) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.; | | |
| 37) 100 papierosów egipskich; | | |
| 38) Ad. Czartkowski „Pan na Tulczyńcu”, wspomnienie o „St. Szczęsnym Potockim”; | | |
| 39) 2 klg. kielbasy; | | |
| 40) 1 funt herbaty; | | |
| 41) Około 2 klg. ryby; | | |
| 42) 20 zł. gotówkę; | | |
| 43) Pren. mies. „Wiek Nowego”; | | |
| 44) 10 klg. mąki pszennej; | | |

WARUNKI.

1) Udział w rozwiązaniu powyższej zagadki biorą wszyscy stali Czytelnicy „Wiek Nowego”. Na dowód, że się jest stałym czytelnikiem — dołączyć należy do rozwiązywania 3 wycinki z zagadką z trzech rozmaitych dni.

2) Do wycinaków i rozwiązywania dołączyć dokładny adres.

3) Listy nadsyłać należy do „Działu szaradowego Wiek Nowego” w terminie do soboty 19. grudnia włącznie.

4) Listy — prócz zagadki — nie powinny zawierać żadnego innego zlecenia.

5) **PUBLICZNE LOSOWANIE** o wyznaczone premie odbędzie się w niedzielę 20. grudnia, o godzinie 11-tej rano, w lokalu „Wiek Nowego”, Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

6) Wygrane premie będą do podjęcia w poniedziałek 21. grudnia.

7) Wygrywającym z poza Lwowa będą premje, wraz z ich ekwiwalent, przesłane pocztą.

SPRAWY GOSPODARCZE

V. KRAJOWA WYSTAWA DROBIU, GOLEBI I KRÓLIKÓW we Lwowie, na którą zgłoszono już kilka tysięcy sztuk zwierząt najróżnorodniejszych ras i gatunków zostanie otwarta w dniu 6 grudnia br. o godzinie 10 i pół i potrwa 3 dni. Lokal wystawy mieści się w krytej ujeżdżalni wojskowej przy ul. Jabłonowskich. Wstęp dla dorosłych 1 zł, od osoby, dzieci i młodzieży szkolna płać połowę.

WEDŁUG ZESTAWIENIA TYMCZASOWEGO WPŁYWÓW Z NAJWAŻNIEJSZYCH PODATKÓW I MONOPOLI za pierwsze 2 dekady listopada podatki bezpośrednie (gruntowe, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) dały w I-ej dekadzie listopada 8,8 milionów złotych, w II-ej zaś — 13,6 milionów złotych.

Podatki pośrednie (od piwa, cukru i oleju skalnego) dały w I-ej dekadzie listopada 1,6 miljon. zł., w II-ej zaś — 3,1 miljon. zł.

Opłaty stemplowe dały w I-ej dekadzie listopada 3,1 miljon. zł., w II-ej zaś — 2,8 miljon. zł.

Monopole przyniosły w I-ej dekadzie listopada 10,8 miljon. zł., w II-ej zaś — 7,5 miljon. zł.

Ogółem najważniejsze podatki i monopole przyniosły w I-ej dekadzie listopada 24,4 miljon. złotych, w II-ej zaś 27,2 miljon. złotych.

Porównując wpływy podatkowe pierwszych 2-ech dekad października rb. z pierwszym

2-ma dekadami listopada br., widzimy wzrost dochodów w listopadzie: 1-sza dekada października przyniosła 21,8 miljon. zł., 1-sza dekada listopada zaś 24,4 miljon. zł., II-ga dekada października przyniosła 24,2 miljon. zł., II-ga dekada listopada 27,2 miljon. zł.

Przechodząc do pozycji poszczególnych widząmy, że podatki gruntowe dały w I-ej dekadzie listopada 1,4 miljon. zł., podczas gdy w II-ej 4,6 miljon. zł., podatek przemysłowy dał w I-ej dekadzie tego miesiąca 4,1 miljon. zł., podczas gdy w II-ej — 4,6 miljon. zł., podatek dochodowy w I-ej dekadzie 2,2 miljon. zł., w II-ej zaś 3,4 miljon. zł., podatek majątkowy dał w I-ej i II-ej dekadzie po 0,9 miljon. złotych.

W grupie podatków pośrednich podatek od piwa dał w I-ej dekadzie 0,4 miljon. zł., w II-ej zaś — 0,1 miljon. zł., podatek od cukru dał w I-ej dekadzie 0,7 miljon. zł., w II-ej zaś 2,8 miljon. zł., podatek od oleju skalnego dał w I-ej dekadzie 0,3 miljon. zł., w II-ej zaś 0,1 miljon. zł. (Pat.).

ZAPISKI.

(c) „Myśl Akademicka”. Ukazał się właśnie numer pierwszy tego nowego czasopisma

które wydawane jest jako ogólnie akademicki miesięcznik literacko-naukowy i sprawozdawczy. O potrzebie takiego pisma będącego wyrazem życia umysłowego młodzieży akademickiej, oraz jego dążeń i ideałów, nie potrzeba się rozpisywać. Dobrze też się stało, że pismo tego rodzaju powstało, a pomyślnym prognostykiem dla jego rozwoju jest, że odrazu zaprezentowało się jako pismo wartościowe, ciekawe i interesujące. Na 24 stronicach „Myśli Akademickiej” przynosi treść bardzo bogatą i urozmaiconą, a to zarówno w dziale literacko-artystycznym jak naukowym. Obfity jest dział „Z życia akademickiego”, oraz wogóle dział sprawozdawczy, z którego nabieramy pojęcia tak o życiu wśród młodzieży lwowskiej, jak i o ruchu w kołach prowincjonalnych. Ogółem „Myśl Akademicka” przedstawia się jako pismo godne czytania i poparcia, należy też oczekiwać, że zdobędzie sobie ono szerokie zastępy przyjaciół.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Włóczkowe swetry, kamizelki, peltry, **Trykoty** w największym wyborze tylko u firmy **„OLKA” RYNEK 35** TELEFON 1493

Sejmikarjusz **Dr. Frisch-Sawicka** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, **Wałowa 11.** 36676

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. LAUTERSTEIN** b. elem kliniki dermatol. w Berlinie **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowskiego). Leczenie włośń, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 36789

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7.** nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 36742

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych **Dr. GOLDSTEIN** b. elem kliniki wiedeńskiej i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 36740

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND,** b. sekund. szpit. wied. i lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ul. ASNYKA 1** (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 37030

DLA OSZCZĘDNYCH PAŃ! **KAPELUSZE FILCOWE I AKSAMITNE** od zł. 4—12 w znanym z taniości **Salonie Mód L. Sapiehy 34,** obok Kina „Grażyn”. 3068

Większą ilość budzików francuskich otrzymałem i udzielam spłat **RATALNYCH** z wysokim poważaniem **MARJAN DĄJEWSKI** **Lwów, ul. Akademicka 20-**

PIERŚCIENKI ZŁOTE I SYGNETY w wielkim wyborze poleca najtaniej 3092 **B. Grünberg, Sykstuska 4.**

RESTAURACJA LEONA GROSSMANN **ul. Leona Sapiehy 87** (róg Lwowskich Dzieci) poleca wysmienitą kuchnię pod własnym zarządem. Obiad z 3 dań tylko **90 gr.** Równocześnie poleca różne napoje. 3072

L. 21095 ex 1925.

Ogłoszenie licytacji.

W Państwowym Nadleśnictwie w Polanicy odbędzie się dnia 10. grudnia 1925 publiczna licytacja ofertowa na sprzedaż około 1500 mp. gotowego opalu jodłowego i świerkowego niesortowanego, ułożonego w stosy z 5% nadmiarem na składzie państwowym w Bolechowie.

Oferty wnosić należy do wieczora dnia licytacji poprzedzającego.

Blizsze warunki są do przegladnięcia w Nadleśnictwie Polanica, lub w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. 3119

Łóżka żelazne i mosiężne własnego wyrobu — najtaniej poleca **Prokopiewicz i Szewc, Lwów, Skarbowska 16** na dogodnych warunkach. 37037

Spółdzielnia wyrobów trykotar. maszyn i ręcznych „ALFA” przy **ul. Koralmickiej 8,** — przyjmuje wszelkie zamówienia i przeróbki. Materiał doborowy. Wykonanie bardzo staranne. — Ceny umiarkowane. 35656



Naczynia kuchenne

alumirowe i emaliowane **NARZĘDZIA STOŁOWE ALPAKA** **ŁÓŻKA** żelazne i blaszane poleca w najlepszych gatunkach **MARJAN KOŚCIUK** **Lwów, ul. Czarnieckiego 1.** 3603

RADJO

Aparaty i części składowe, Akumulatory „TUDORA” — po cenach najniższych sprzedaje „Warradio” **Lwów, ul. Janowska 37.** Tel. 30-33. Naprawy aparatów, słuchawek radij., przerabianie słuchawek zwykłych na radiowe, budowa anten, uskutecznia się szybko za umiarkowanym wynagrodzeniem. 36991

Za 1 zł. wykonuje każdą reperację złotniczą na poczekaniu **WOLF, Sobieskiego 2.**

Mebel wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej **„COROTEM”, Leona Sapiehy 34.** 37076

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE
KOŁDRY
 MATERACE, SIENNIKI, GOTOWE PO-SZEWKI, PODUSZKI PIERZANE, GOTOWE PRZĘCIERADŁA POD KOŁDRY, KOCE, KAPY, FIRANKI, DYWANY, PŁÓTNA, RĘCZNIKI, OBŁUSY, SERWETY, ŚCIERKI itp.

NAJTANIEJ SPRZEDAJE
FABRYKA POSCIELI
PIETRUSZEWSKI-MLEKO
LWÓW — KORALNICKA 6.
 Telefon 37-72.

Na prowincję wysyłamy za pobraniem. — Dla Zakładów, Szpitali, Pensjonatów i t. p. 36440 CENY OFERTOWE NIZKIE.

Wielki wybór
KILIMÓW
GLINIANSKICH — oraz
Wyrobow koszykarskich
 poleca najtaniej „**KILIM GLINIAŃSKI**“
 Halicka 5 lwów ul. Kopernika 23 3002

14	Wszyscy mówią, że po-darunka ze złota i srebra są najtańsze u 37074	14
14	Guffermana, Sykstuska 14	14

WOLNE POSADY
Portyer
 solidny, trzeźwy, uczciwy Polek, zosta-nie nat. chmiast przyjęty do służby por-tjerskiej w pow. żnej instytucji przemysł. Wymagana umiejętność czytania i pisanja, obsługa wewnętrznej centrali telefonicznej i dobry, zdrowy wyg. ad. Kandydaci (chętnie z pośr. d zre-dukowanych portjerów prywatn ch, z wy-kłuczeniem hotelowych), — zgłoszą swo-je oferty z opisem dotychczasowego zajęcia, wraz z odpisami świadectw w zamkniętych kopertach do Administracji „Wieku Nowego“ pod „Solidny portjer“.

POKÓJ z utrzymaniem lub bez. Turecka 3, m. 12, 36854
 KUCHARKĘ niemiecką lub izrael. dobre świadectwa. do dworu poszukuje Biuro Pracy, Rynek 29. 36963
 SŁUŻĄCA do wszystkiego zaraz potrzebna, Zyblikiewicza 49, II, p. wprost od 8-12. 36784
 INTELIĞENTNA osoba do pomocy potrzebna, Zyblikie-wicza 49, II, p. wprost od 8-12. 36783
 STENOGRAFI — wyucza wszystkich bezpłatnie. listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Moko.owska 39, 2285.
 POSZUKUJE pracownicy trykotarsko pończoszarskiej do Borysławia z placą od sztuki, utrzymaniem i mieszka-niem. Zgłoszenia listowne Borysław, Matylda Skoczyska: 3093
 BARDZO wysoki zarobek uboczny (do 1.000 zł.) Praca ta-twa — w miejscu zamieszkania. Żadna agentura. Może wykonać każdy, umiejący czytać. Nie potrzeba kapitału: Zgłoszenia: „Rekord“, Częstochowa, ul. P. Marji 53. — (Na odpowiedź załączyc znaczki 45 gr.) 3099
 EKONOM leśnik młody z ukończoną szkołą rolniczą potrze-bny od 15 stycznia. Zarząd dóbr Pieniczny p. Soko-łowska kolo Bóbrki. 37011.

POSZUKUJE kucharki z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: Dr. Sw. Anny 1, II, p: 37055.
 POSZUKUJE młodzieńst robotniczo za kaucja 10 zł. do sortowania mundurów. Zgłoszenia przyjmuje handel ma-rek przy ul. Słowackiego 1, 8 w sobotę od godz. 2-7 — Krzes, 37038.
 POSZUKUJE dochodzącej do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenia, Gortlieb, Piekarska 23, II, p. w niedzielę, po-łudniatek między 11-1. 37035.
 POSZUKUJE się agentów do zbierania zamówień na por-trety za wysoka prowizja. Wiadomość między 4-6 Osto-man, Gródecka 7. 37028.

MIESZKANIA I SKŁEPI.
 KAWALERSKI pokój, umeblowany, komfort, wejście od schodów, możliwe śródmieście poszukiwany. Admini-stracja NAJCHETNIEJ U GOSPODARZA. 36822
 MIESZKANIE kawalerskie w pobliżu Politechniki 2 pokoje przedpokój, łazienka, ogródek do odstepienia zaraz. Listy do Wiek pod G. W. 36787
 PRZYJME na wspólne mieszkanie bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod WDOWA do Wiek. 36947
 DWA POKOJE z kuchnią, ewentualnie pokoju z kuchnią poszukuje, czynsz za rok z góry, okolica obywat. Zgo-szenia pod A. B. do Adm: Wiek. 36972
 DO WYNAJĘCIA od zaraz lokal frontowy sklepowy z trzech ubikacji, z instalacją elektryczną i gazową (do prowadze-nia przewodów do motoru elektrycz.) przy ulicy Żybit-kiwicza. Tylko dla chrześcijan: Oferty pod WACŁAW do Adm: Wiek Nowego. 36974
 STAJNIA z mieszkaniem do wynajęcia. Listy z adresem do Adm: Wiek pod STAJNIA. 36994
 POMIESZKANIE wspólne przy jednej osobie wadwie 4 wło-tem lub bez. Wiadomość pod SPOKÓJ do Adm: Wiek. 9527
 KTÓRY z Panów gospodarzy odstąpi jeden pokój z kuchnią ewent. bez, umeblowany lub nie bezdzietnemu młodemu małżeństwu (urzednikom) za czynszem miesięcznym, mo-żliwie w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Admini-stracji Wiek Nowego pod CZYNSZ MIESIĘCZNY. 36830
 POKÓJ z osobnym wchodem do Adm: Wiek. 36808
 MŁODE małżeństwo poszukuje stancji od gospodarza za rocznem czynszem: Pod SZYRKOSC do Wiek 36924
 UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Wiadomość: Wernow-ska 9, I, p. na lewo. 37063.
 POKÓJ umeblowany w śródmieściu dla intel. małżeństwa oddajnie. Zgłoszenia: Bourlarda 3, III, p. m. 7: 37077.
 MIESZKANIA komfortowe w każdej dzielnicy oraz kawa-lerskie z osobnymi wchodami z klatki schodowej od za-raz do wynajęcia. Biuro mieszkaniowe ul. Krzywa 1, 2. 37070.
 UBIKACJA może być użyta jako stajnia, garaż lub ni-ższy do wynajęcia od 15 grudnia. Szymonowicza 9, bo-czna 29 Listopada. 37066
 POKÓJ frontowy, umeblowany, komfort dla pań zaraz do wynajęcia, Wincentego Pola 12, drzwi 1. 37050.
 POKÓJ duży umeblowany osobne wejście do wynajęcia. — Listownie do Wiek pod SPOKÓJ. 37026
 4 POKOJE kuchnia słoneczne łazienki. Adresować: Wiek KWIT NR. 37025. 37025.
 POKÓJ i kuchnia do wynajęcia zaraz, Zienna Woda. Marja Husak (Osieczyna). 37020.
 MAM różne pomieszkania. Zgłoszenia w sklepie Srokow-skiego, Gródecka 29. 37017.
 ZAMIEJNIE pomieszkani trzypokojowe z komfortem w po-bliżu śródmieścia na takich o 5-7 pokojach za dopłatą. — Listy do Wiek pod OD PIERWSZEGO. 37015
 HANDLWIEC poszukuje pokoju umeblowanego przy inte-lijentnej rodzinie, możliwie z utrzymaniem. — Listy do Wiek pod KUPIEC. 37010
 POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Kochanowskiego 66/5. 37013.

POSIAD POSZUKUJA
 KUCHARKA dochodząca z dobrymi świadectwami szuka po-sady ewentualnie do wszystkiego. Janowska 48 u dozorcy: 36859
 WIEDENKA posiadająca dobre świadectwa poszukuje miejsca do dzieci: Listy pod „M“ do Wiek. 36920
 DUCHALTER — BILANSISTA polsko-niemiecki korespon-dent, z wieloletnią praktyką w pierwszorzednych przed-siemiostwach poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmuję zarazem prace w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia listowne pod POZNANCIK do Wiek 36924
 HANDLOWIEC zdolny z wieloletnią praktyką w pierwszo-rzednych przedsiębiorstwach (kolonialnych) poszukuje od-powiedniej posady. Przyjmie też zastępstwo w tel. branży w mieście lub na prowincji: Łaskawe zgłoszenia listowno pod POZNANCIK do Adm: Wiek 36923
 STENOTYPISTKA niemiecka, chrześcijanka, z dłuższą prak-tyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod Q: 28 — do Adm. Wiek. 36919

INTELIĞENTNA i wykształcona panna (izr.) poszukuje po-sady jako towarzyska, lektorka lub do zarządu domu: Zgłoszenia do Wiek Nowego pod ANTONINA. 36821
 DO STAREJ i nowej bielizny szukam roboty w domach prywatnych za skromnem wynagrodzeniem. Anna Dudek — Traugutta 1A. 9323
 SŁOWIAŃSKA koncertowa orkiestra szczypkowa (piórko i wał), 20 osób, z bogatym repertuarem, śpiewami i tańca-mi, wolna od 15 grudnia lub 1 stycznia 1926 r. Łaskawe zgłoszenia: „PAR“, Poznań, ul. 27 Grudnia 18 pod SŁO-WIAŃSKA. 3120.
 POMOCNIK handlowy branży żelaznej z kilkuletnią praktyką dziełny w swoim zawodzie, z dobrymi świadectwami, po-szukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod ZELEZNIK do Administracji Wiek. 3118
 30 DOLARÓW i więcej dam za wyrobienie na posady wo-żnego lub dozorcy, portiera lub przy tramwaju. Jako by-tema funkcjonariuszowi Pol. Państw. zredukowanemu z dniem 31 listopada 1925. W razie wyrobienia posady upra-wszam powiadomić mnie za wynagrodzeniem, do Admini-stracji Wiek pod M. K. N. 3117.
 SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje posady na dobrych warunkach. Zgłoszenia Kolarska nr. 5 u państwa Diszów: 37045.
 MAMKA zdrowa i młoda poszukuje miejsca oraz do wy-skiego. Żyli 31 u dozorcy. 37007.
 SAMODZIELNA krawcowa poszukuje szycia prywatnie. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod SAMODZIELNA. 37033.

NAUKA
 ZDOLNY korepetytor uczeń kl. VII. gimn. z braku środków do dalszego kontynuowania nauk poszukuje lekcji. Ła-skawe zgłoszenia do Adm. Wiek pod M. K. 125. 9324
 WYUCZAM szybko, tanio odczytać, czesania, manicure. Zgłoszenia Horakowa, Sykstuska 32. 36849
 ZGŁOSZENIA na kursa artystycznych robót re-czynych przyjmuję „Mira“ zakład dla art. prze-mysłu domowego, Lwów, Jagiellońska 15. 3101
 NAJSZYBSZE WYUCZENIE języków obcych „Ecole fran-çaise“ — Batorska 34. 36727
 LATWA METODA wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji. Korespondencji, — gramatyki, literatury oraz przygotowanie do matury z tych języków: Długosza 37, II, p: 36728
 ANIELSKIEGO udzielam: Poprawna wymowa, nie drogo: Listy pod METODA do Wiek. 36913
 „EKSTERNISTA“. Koncesjonowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów. Kurs przygotowawczy do matury gim-nazjalnej i seminarialnej oraz do egzaminu z klas gim-naz. Nauki udziela profesorowie państwowych szkół średnich: Opłata miesięczna 30 zł: Dla urzędników i wojskowych zniżka. Wolni słuchacze szkół akademickich 20 zł: Informacji udziela Dyrekcja od 5-7 w Szkole Ewa-n-gielickiej, ulica Kochanowskiego. 36992
 KURS kroju i szycia krawieczyzny i bielizniarstwa Heleny Pleaszczyńskiej rozpoczyna się 15 grudnia. Wpisy codzien-nie przedpołudniem od godz. 11-1 szaj Polec Reforme — Pańska 14. 36876
 W PIERWSZORZĘDNEJ SZKOLE TANCÓW J. BRYŚIO-WES TRAUHOWEJ ul. Rutowskiego 23 gmach Skarbka rozpoczyna się KURS TANCÓW salonowych i wszelakich modnych. Wpisy codziennie od 6 tel do 9-tej. Dobór to-warzystki ściśle przestrzegany. 36624
 UCZELNIA pisanja na maszynach wszelkich systemów, cały kurs pisiotyka listowy, godzinne dzienne zł. 15; Józef Mi-chalski, Lwów, Sobieskiego 12 2030
 MATEMATYKI, geometrii wykr. oraz języka francuskiego i niemieckiego w zakresie szkół średnich uczą naucz: gimnazj, Batorska 34, IV, p. od 2-5. 36990
 LEKCI konwersacji literatury, gramatyki udziela dyploma-naukowiec, Wpisy 3-5 Kossowicz Jadwiga — Sykstuska 43A, II, p. 36574
 RUTYNOWANA Francuzka i Niemka udziela lekcji i kon-wersacji w domu i poza domem na bardzo dogodnych warunkach. Korespondentka wystarczy: Plac Gołuchow-skich 9, III, p. drzwi 12. 36813
 ZBIOROWE lekcje wrobu dwunów smyrniewskich — per-skich ręcznej roboty odbywają się w Koncesjonowanej Wytwórni Julii Terklowej, Sobieskiego 28. — Zgłoszenia informacje codziennie: 36771
 OSOBA inteligentna, przyzwolta udzieli lekcje języków nie-mieckiego, francuskiego, angielskiego za skromnem wy-nagrodzeniem, przyjmie posadę lektorki w domu katolickim Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. pod GLADYS. 36519
 MATEMATYKA. Poszukuje technika do matematyki sta-tyki. Pod STATYKA Admin. 37059.
 DO PGZAMINÓW z IV. i VI. klasy gimn. przygotowuję ze-społ profesorów. Temżo lekcje prywatne matematyki — przyrody, Antoniego 7, I, p. 3-5. 37049
 KOEDUKACYJNE Kurs Naukowe „OSWIATA“. Zabier-dzone przez Kuratorium O. S. L. Rozpoczyna nowy kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej, prowadzo-ny przez wybitne sily profesorskie. Dla zaawansowanych w materiale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na: Kursie matur, gimnaz. Kursie z 6 i 4 klas gimnaz. In-formacje i wpisy w Sekretariacie Kursów, Lwów, Mił-kowskiego 11, Instytut Padarewskiego codziennie od 12-1 i od 5-6. 3094

KURTKA skórzana „Nappa” i buty nr. 4; teno do sprze-
dania ul. Na Rebiech 1 parcie na lewo 26015

